

NOWINY RZESZOWSKIE

Poniedziałek, 28 października 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 255 (4466) | Wyd. A | Nakład 93.394



W dniu 24 X 1963 r. pierwsza kosmonautka Walentyna Tierieszkowa w czasie pobytu w Łodzi spotkała się z łódzkimi harcerzami.
CAF - fot. Czarnogórski

W dniu 25 X 1963 r. kosmonauta radziecki ppłk. Walerij Bykowski odwiedził Pabianice.
Na zdjęciu: W. Bykowski rozdaje autografy mieszkańcom Pabianic.
CAF — fot. MATUSZEWSKI

Kosmonauci na Śląsku

KATOWICE

„Kosmiczne rodzeństwo” — Wala Tierieszkowa i Walerij Bykowski przebywali w sobotę i w niedzielę na Śląsku. Wzięli oni udział w wielu spotkaniach z przedstawicielami społeczeństwa oraz zwiedzili niektóre zakłady przemysłowe.

SPOTKANIE W HALI PARKOWEJ

Na spotkanie z parą kosmonautów przyszli do Hali Parkowej w Katowicach robotnicy śląskich hut, kopalni i fabryk, inżynierowie, przedstawiciele świata nauki, działacze partyjni i społeczni województwa. Długotrwałe oklaski towarzyszą wejściu Walentyny i Walerego na salę.

Zrelacjonowanie wystąpień Wali i Walerego, odtworzenie atmosfery, jaka panowała w wielkiej Hali Parkowej nie jest łatwa. Jak zawsze bezpośrednio, barwnie i sugestywnie dzielili się oboje wrażeniami ze swych kosmicznych przeżyć, z okresu przygotowań do lotu, uwagami na temat przyszłości lotów międzyplanetarnych, a wreszcie wrażeniami z podróży po Polsce.

Następnie kosmonauci i zebrała publiczność obejrzeli występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Orły zaatakowały samolot

MOSKWA

Dwa orły zaatakowały na wysokości 3 tys. metrów radziecki samolot transportowy „AN-2”, lecący do górskiego miasteczka w południowej Kirgizji. Pilot Robert Chamitow manewrując samolotem usiłował uciec napastnikom, jednakże to mu się nie udało. Jeden z ptaków uderzył w skrzydło maszyny i jak kamień spadł w dół.

Mimo poważnych uszkodzeń samolot pomyślnie wylądował na lotnisku. Remont skrzydła trwał 2 godziny.

CIĘKAWOSTKA

BB I ANGIELSKI TEMPERAMENT

Całkowita dezorganizacja ruchu ulicznego spowodowała w piątek w jednej z dzielnic Londynu miłośnicy Brigitte Bardot. Filmowcy francuscy kreśli w Londynie sceny plenerowe do filmu „Adorable idiot”, w którym Bardotka gra główną rolę kobiety szpiega. Rozentuzj-

DNIA

mowany tłum skupił się wokół ekipy filmowej tarasując szczególnie okolice ulicy. W trosce o bezpieczeństwo ruchu policja zakazała wreszcie dalszego nakręcania zdjęć. „Gdzież się podziała flegma brytyjska?” wykrzykiwał wyprowadzony z

równowagi producent filmu Michel Ardan. „Koniec z kręceniem w Anglii, wracamy do Paryża!” Również BB wyraziła zdziwienie: „Rozumiem, gdyby to się działo we Włoszech. Sądziłam, że Anglicy są flegmatyczni i pozbawieni temperamentu”. Filmowcy francuscy opuścili w niedzielę Londyn. Dalsze sceny filmu zostaną nakręcone w paryskim studio.

W dniu 25 X 1963 r. bawiący w Polsce burmistrzowie amerykańscy pochodzenia polskiego zostali przyjęci przez przewodniczącą Stołeczną Radę Narodowej J. Zarzyckiej.
CAF - fot. LANGDA



Rozmowa N. S. Chruszczowa z uczestnikami III międzynarodowego spotkania dziennikarzy

MOSKWA

W dniu 25 bm. odbyła się na Kremlu rozmowa premiera rządu ZSRR Nikity Chruszczowa z uczestnikami III międzynarodowego spotkania dziennikarzy.

Witając zebranych przeszło 50 dziennikarzy z wielu krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej, Azji i Europy, N. Chruszczow podkreślił doniosłą rolę prasy oraz oświadczył, iż obowiązkiem dziennikarzy demokratycznych jest wnieść „godny wkład do sprawy postępu społecznego ludzkości, do walki o pokój, o wyzwolenie wszystkich ludzi z jarzma kolonialnego”.

Szef rządu radzieckiego, odpowiadając na zadane mu pytania, omówił obszernie problemy związane z moskiewskim układem w sprawie częściowego zakazu doświadczeń z bronią nuklearną, perspektywy dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego, zagadnienia walki narodowo-wyzwoleńczej, zagadnienia światowego ruchu komunistycznego oraz problematykę wewnętrzną Związku Radzieckiego i jego stosunków z innymi krajami socjalistycznymi.

Delegacja burmistrzów amerykańskich opuściła Polskę

WARSZAWA

Po 3-tygodniowym pobycie, w sobotę, 26 bm. opuściła Polskę delegacja burmistrzów polskiego pochodzenia ze Stanów Zjednoczonych. Przewodniczącym 5-osobowej delegacji, która odwiedziła nasz kraj w związku z uchwałą podjętą przez konferencję burmistrzów miast amerykańskich i na zaproszenie prezydium rad narodowych Krakowa, Wrocławia i Poznania, był John E. Babiarz — burmistrz miasta Wilmington w stanie Delaware.

W przeddzień odjazdu z Polski członkowie delegacji burmistrzów z USA spotkali się z dziennikarzami warszawskimi, dzieląc się wrażeniami z wizyty w naszym kraju.

W imieniu delegacji burmistrz miasta Rochester — Alex P. Smekta zapewnił, że po powrocie do Stanów Zjednoczonych członkowie delegacji będą rzecznikami rozwoju dobrych stosunków między obu krajami.

N. Chruszczow wskazał, że możliwa jest jedność poglądów dziennikarzy różnych kierunków w takich zagadnieniach, jak przede wszystkim problem walki o pokój i pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych, jak walka o rozbrojenie i pokojowe rozwiązywanie spornych problemów.

Między ideologią komunistyczną i burżuazyjną toczy się walka. Będzie się ona rozszerzała i zakończy zwycięstwem

tych sił, które reprezentują najbardziej postępową naukę marksistowsko-leninowską. Zatrzymując się na roli prasy w młodych rozwijających się krajach, N. Chruszczow oświadczył, że jeśli dawniej kolonizatorzy opierali się tylko na bacie i bagnietach, to dzisiaj swe dążenie do zachowania panowania gospodarczego i wyzysku byłych kolonii maskują hasłami ideologicznymi.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegaci spółdzielni produkcyjnych radzili nad dalszym wzrostem produkcji roślinnej i zwierzęcej

W CZORAJ odbył się w Rzeszowie VI Statutowy Wojewódzki Zjazd członków spółdzielni produkcyjnych naszego województwa.

W Zjeździe udział wzięli m. in.: sekretarz KW PZPR tow. Józef Klubek, przewodniczący Prezydium WRN ob. Michał Ostrowski, prezes WK ZSL ob. Franciszek Dąbal, sekretarz Zarządu Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych ob. Jan Domański, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa ob. Jan Stasiński, zastępca przewodniczącego Prez. WRN tow. Zdzisław Czaja, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Adolf Nowak oraz przedstawiciele Zarz. Woj. RSP: z Krakowa — Zygmunt Ozlebio i z Kielc — Edward Tucharz.

Sprawozdanie z dwuletniej działalności Związku wygłosił

przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego RSP tow. Władysław Gościński. Stwierdził on, że spółdzielnie produkcyjne w minionych dwóch latach w sposób wyraźny umocniły się gospodarczo i politycznie. Choć nie mają one jeszcze decydującego znaczenia w produkcji rolniczej, to jednak spełniają poważną rolę społeczną i gospodarczą w życiu rzeszowskiej wsi. Spółdzielnie bowiem uzyskują coraz lepsze wskaźniki produkcyjne, osiągają wyższą wydajność pracy niż gospodarstwa indywidualne. Np. spółdzielcy z Wietlina III, pow. jarosławski, uzyskali — według szacunkowej oceny — 19 q z ha czterech podstawowych zbóż, ziemniaków ok. 170 q z ha, a niektóre odmiany dały nawet 300 q z ha. Buraki cukrowe przyniosły również dobry

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwsza faza poszukiwań w jeziorze Toplitz zakończona

WIEDEN

W piątek zakończono pierwszą fazę prac, mających na celu wydobycie z dna jeziora Toplitz legendarnego skarbu. Jak podaje wiedeński dziennik „Kurier”, podczas badania jeziora za pomocą echa-sondy, wykryto szczegóły przechodzące wszelkie oczekiwania. Stwierdzono, iż na dnie znajdują się przedmioty przypominające kształtem dwa ciała ludzkie oraz dwie miny i dwie ciężarówki.

Kierownik grupy badawczej zastrzegł się jednak, że mogą to być również skały lub pnie drzewa o podobnym kształcie.

Przypuszcza się, że część skrzyni zatopionych prawdopodobnie w jeziorze może się znajdować na platformach ciężarówek. Jeśli chodzi o zwłoki, to przypuszczalnie są to ciała zachodnoniemieckiego nurka Alfreda Egnera, który utonął w jeziorze przed kilkunastoma dniami oraz nurka amerykańskiego, który poniósł śmierć podczas pierwszej próby poszukiwań, wszczętej zaraz po wojnie.

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa zostały jeszcze bardziej wzmocnione: dostęp do jeziora jest zakazany dla wszelkich pojazdów i ciekawych. Poważne siły żandarmerii ze Styrii oraz Górnej Austrii otoczyły szczerłym pierścieniem jezioro, strzegąc go dniem i nocą.

Jaka będzie Jutra pogodą?

Sytuacja baryczna: Nad Europą zalega wyż z centrum nad Niemcami.
Prognoza pogody: Pochmurno i mgliście, z przejaśnieniami. Miejscami drobny deszcz lub mżawka. Temperatura dniem do 10 st., nocą od 3 do 4 st. Miejscami przymrozek. Wiatry słabe, z kierunków północnych.

Zakończenie obrad Sesji Naukowej PAN poświęconej wojnie wyzwolenczej narodu polskiego w latach 1939-1945

WARSZAWA
W sobotę, 26 bm. zakończyły się w Warszawie 4-dniowe obrady II Sesji Naukowej PAN, poświęconej problemowi wojny wyzwolenczej narodu polskiego w latach 1939-45, zorganizowanej z okazji 20-lecia ludowego Wojska Polskiego.

Ponad 300 historyków polskich reprezentujących wszystkie ośrodki naukowe w kraju oraz dwudziestu kilku naukowców z CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR, wysłuchało w czasie obrad plenarnych i w poszczególnych sekcjach 27 referatów naukowych — w tym 13 wygłoszonych przez gości zagranicznych. Uczestnicy sesji zgłosili także kilkanaście komunikatów naukowych.

W zakończeniu sesji udział wzięli: minister obrony narodowej, marszałek Polski — Marian Spychalski, wiceminister ON, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Wojciech Jaruzelski, sekretarz naukowy PAN — prof. Henryk Jabłoński oraz sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN — prof. Stefan Żółkiewski. Obecni byli przedstawiciele ambasad państw socjalistycznych, których delegacje uczestniczyły w obradach.

Rozmowa N.S. Chruszczowa z dziennikarzami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wykorzystując posłuszną im prasę i inne środki oddziaływania ideowego. Cel pozostaje ten sam — zachowanie panowania wyzyskiwaczy. Oto dla czego narody, które zrzuciły pięta kolonializmu, muszą bezwzględnie zapewnić sobie niezawisłość ekonomiczną, odebrać byłym wyzyskiwaczom i ich slugusom środki produkcji. Konieczne jest także pozabawienie kolonizatorów władzy w dziedzinie prasy, radia i telewizji, wówczas będą one naprawdę służyć masom pracującym.

Dla człowieka pracy — podkreślił dalej Nikita Chruszczow — nie odgrywa roli, kto go wyzyskuje, biały czy czarny.

Kolor skóry nie ma pod tym względem żadnego znaczenia. U podstaw rozwoju społeczeństwa leży zasada klasowości. W socjalizmie środki produkcji należą do narodu, a więc do narodu należy również prasa, która służy jego interesom.

Przechodząc do problemów międzynarodowych szef rządu radzieckiego podkreślił pozytywne znaczenie podpisania układu moskiewskiego. Zakaz doświadczeń nuklearnych sam przez się nie jest jeszcze rozbrojeniem, nie wpływa na wyścig zbrojeń. Zawarcie układu moskiewskiego nie powinno prowadzić do moralnej i duchowej demobilizacji sił pokoju. Należy bezwzględnie

doprowadzić do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Realizacji tego celu sprzyja obecna sytuacja, jaka ukształtowała się po zawarciu układu moskiewskiego oraz po osiągnięciu porozumienia w sprawie nieumieszczenia w kosmosie broni nuklearnej. Główną przeszkodą na tej drodze, jest to, że imperialiści nie chcą się rozbroić, że boją się rozbrojenia.

Chruszczow podkreślił, że rozbrojenie jest zadaniem możliwym do zrealizowania. Siły oddziaływające na rządy krajów imperialistycznych są jednak niedostatecznie zespolone i zorganizowane, a władze narody powinny w bardziej zdecydowany sposób wpływać na rządy występujące przeciwko rozbrojeniu, wykorzystywać wszystkie dostępne im środki — parlamentarne i pozaparlamentarne — przeciwno tym, którzy przeszkadzają w rozbrojeniu i nawołują do wyścigu zbrojeń.

Poruszając sprawę traktatu pokojowego z Niemcami szef rządu radzieckiego stwierdził, iż rządzący koła NRF kontynuują politykę forsowanej militarystyki kraju. Zbrojenia kosztowały ludność Niemiec zachodnich w ciągu ubiegłych 8 lat około 100 miliardów marek. Niewielkie stosunkowo terytorium Niemiec zachodnich przekształcono w obóz wojskowy, gdzie skupiono bez mała milion żołnierzy i rozmieszczono tysiące rakiet.

Rząd NRF domaga się wyposażenia Bundeswehry w broń nuklearną. Odwetowcy zachodniomocniacy snują złudne marzenia o wprowadzeniu swoich porządków w NRD.

Polityka taka nie ma i nie może mieć nic wspólnego z duchem układu moskiewskiego — oświadczył N. Chruszczow.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami Związek Radziecki uważa za kluczowy problem dzisiejszych stosunków międzynarodowych. Radziecka propozycja zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i unormowania na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim bierze pod uwagę realny fakt istnienia dwóch państw niemieckich i oddzielnego tworu politycznego — Berlina zachodniego. Jeśli mocarstwa zachodnie są istotnie zainteresowane w rozładowaniu napięcia międzynarodowego, powinny zająć bardziej realistyczne stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Premier Chruszczow zaznaczył, że utworzenie wielostronnych sił nuklearnych NATO zwiększy niebezpieczeństwo rozpętania wojny termojądrowej. Utworzenie takich sił będzie oznaczać, że strona zachodniomocniacka, tj. najbardziej zawzięta, odwetowa i agresywna strona, będzie dopuszczona do broni nuklearnej. Dlatego mitujące pokój narody kategorycznie występują przeciwko utworzeniu wielostronnych sił nuklearnych NATO.

Szef rządu radzieckiego uznał zawarcie paktu nieagresyjności między krajami NATO i Układu Warszawskiego za możliwe i pozytywne, wskazując, że w zawarciu tego rodzaju paktu zainteresowane są wszystkie kraje świata.

W związku z obecnym konfliktem między Marokiem a Algierią Nikita Chruszczow wyraził ubolewanie, iż rząd

marokański nie zdecydował się na uregulowanie z Algierią w sposób pokojowy kwestii granicznych, jakie oba państwa pozostawił w spuściznie kolonializm, że rząd ten uciekł się do użycia broni.

Dalsze trwanie konfliktu zbrojnego byłoby na ręce tylko imperialistom, przyniosłoby poważne szkody interesom narodowym obu krajów. Zdaniem rządu radzieckiego, konflikt graniczny powinien być uregulowany w drodze pokojowych rokowań bezpośrednio między zainteresowanymi stronami. Jeśli natomiast chodzi o sprawy rozwoju społeczno-politycznego tego czy innego kraju, to problemy te powinny być rozwiązywane przez narody każdego kraju bez ingerencji z zewnątrz.

Niektórzy pragną wypaczyć hasło pokojowego współistnienia i wykorzystać je do własnych celów — oświadczył dalej Chruszczow — usiłują oni przedstawić sprawę w taki sposób, jakoby pokojowe współistnienie znaczyło, że narody powinny zaprzestać walki wyzwolenczej przeciwko swoim ciemięzcom. Pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych jest konieczne i możliwe. Jednakże w żadnym razie nie oznacza to, że powinno być pokojowe współistnienie między narodami ciemiężonymi, a ich obcymi ciemiężcami, czy też między masami pracującymi a ich wyzyskiwaczami. Każdy naród ma święte prawo do prowadzenia walki wyzwolenczej o przepędzenie obcych ciemięzców lub też o obalenie panowania wewnętrznych ciemięzców.

Szef rządu radzieckiego podkreślił następnie, że istniejące w międzynarodowym ruchu komunistycznym rozbieżności oraz niernormalne stosunki radziecko - chińskie nie powstały z winy ZSRR.

Uważaliśmy i uważamy — powiedział Nikita Chruszczow — że dla krajów socjalistycznych, partii komunistycznych i robotniczych, w interesie umocnienia jedności wszystkich krajów socjalistycznych, międzynarodowego ruchu komunistycznego, najrozsądniej byłoby zaprzestanie polemiki między partiami komunistycznymi. Jeśli nawet zachodzą różnice w pojmowaniu i interpretowaniu poszczególnych tez deklaracji z 1957 roku i oświadczenia z 1960 roku, to niech czas orzeknie, jaki punkt widzenia jest najstwierdziej.

Odpowiadając na pytanie dotyczące radzieckich zakupów zboża za granicą, N. Chruszczow oświadczył, że jeśli ZSRR kupuje pszenicę w krajach kapitalistycznych, oznacza to, że w roku bieżącym nie wystarczy mu własnej pszenicy. Niedobór pszenicy spowodowany został w jakikolwiek niepomysłnymi warunkami atmosferycznymi. Rząd ZSRR mógł zadowolili się własnymi zasobami, wprowadzić administracyjnie regulowanie spożycia zboża. Również w razie przyjęcia tego rozwiązania narodom Związku Radzieckiego nie groziłby głód. Rząd radziecki postanowił jednak pójść inną drogą, by za-

oszczędzić ludziom niepotrzebnych trudności i zdecydował się na zakupienie pszenicy na rynku kapitalistycznym. Związek Radziecki kupił 6 milionów 800 tysięcy ton pszenicy w Kanadzie, kupił również zboże w Australii i niektórych innych krajach. Rumunia pozycyli Związkowi Radzieckiemu 400 tys. ton pszenicy. Obecnie prowadzone są rozmowy w sprawie zakupu pszenicy w USA, jeżeli jednak Amerykanie wysuną w związku z tym jakiekolwiek warunki dyskryminacyjne, Związek Radziecki nie zakupi pszenicy w Ameryce.

Mówiąc o krokach, jakie partia i rząd radziecki podejmują, by zapewnić w przyszłości uzyskanie potrzebnej ilości zboża bez względu na kaprysy przyrody, Chruszczow szczególnie naciskał na rozwój produkcji nawozów sztucznych, na wykorzystanie nauki, chemii i systemów irygacyjnych. Dodał równocześnie, że przeznaczone na ten cel wielkie środki pieniężne nie odbiją się na obronie Związku Radzieckiego. „Zbudowaliśmy już rakiety i stoją one tam, gdzie powinny stać” — powiedział szef rządu radzieckiego. „Jak to się mówi, daj Boże, żeby tylko stały, a nie leciały.

Jeżeli jednak imperialiści narzucą nam wojnę, to po naciśnięciu guzika rakiety wzniosą się w powietrze”.

N. Chruszczow poruszył następnie sprawę Kuby, stwierdzając że chociaż w wyniku uregulowania kryzysu w strrefie Morza Karaibskiego istniejąca wówczas groźba inwazji wojskowej na Kubę została zlikwidowana, to jednak agresywne koła USA brutalnie ingerują w wewnętrzne sprawy Kuby, organizując działalność wyrotową przeciwko panującemu tam ustrowi ludowemu, prowadząc politykę prowokacji, spisków i agresji gospodarczej.

„Dlatego naród radziecki zwraca się do narodów całego świata z apelem, aby wzmogły walkę o położenie kresu prowokacji imperialistów wobec rewolucyjnej Kuby, aby domagały się zrezygnowania przez agresywne koła USA z wrogich poczynań wobec narodu kubańskiego, bez czego nie da się osiągnąć prawdzi-

wego rozładowania napięcia międzynarodowego.

Końcowy fragment odpowiedzi na pytanie dziennikarzy dotyczył budowy komunizmu w Związku Radzieckim. Szef rządu ZSRR określił przebieg realizacji planu 7-letniego jako bardzo dobry. Plan 7-letni w dziedzinie rozwoju przemysłu realizowany jest z dużą nadwyżką. Jedynie w wyniku produkcji ponadplanowej gospodarka radziecka uzyskała imponującą kwotę 40 mld rubli. W ciągu dwóch ostatnich lat 7-letki Związek Radziecki kładzie szczególny nacisk na rozwój chemii, co umożliwiłoby szybsze rozwiązanie problemu zapewnienia ludności artykułów masowego spożycia. W najbliższym czasie, najprawdopodobniej w listopadzie, odbędzie się plenum Komitetu Centralnego KPZR, poświęcone zagadnieniom rozwoju chemii, zwiększenia produkcji nawozów sztucznych, mas plastycznych i materiałów syntetycznych.

„Sądzę, że spotkam się jeszcze z wami pod koniec tego dwudziestolecia, tzn. w roku 1980. Zapewniam was — zapamiętajcie to — że program naszej partii w dziedzinie rozwoju gospodarki Związku Radzieckiego uchwalony na XXII Zjeździe partii, zostanie zrealizowany „przed terminem” — oświadczył wśród burzliwych oklasków Nikita Chruszczow.

Dla kraju socjalistycznego zagadnienia rozwoju gospodarki są zagadnieniami pierwszorzędnej wagi. Rozwój gospodarki socjalistycznej jest głównym wskaźnikiem w walce o podniesienie stopy życiowej narodu. Bez względu na to jak reakcyjniści wszystkich krajów będą się przeciwstawiali wzrostowi sił socjalizmu, nie uda im się powstrzymać nieuniknionego biegu historii. Ustrój kapitalistyczny skazany jest na zagładę, sprawa socjalizmu zatriumfuje.

W zakończeniu N. Chruszczow oświadczył: „Program naszej partii komunistycznej wygotowany w dziedzinie gospodarki na lat 20 stanowi nasze credo w walce o zbudowanie komunizmu. Zrealizowanie go — to wyrok na świat kapitalistyczny. A ten wielki program budowy komunizmu zostanie zrealizowany”!

Radzili nad dalszym wzrostem produkcji roślinnej i zwierzęcej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

plon. Podobnie wysokie urodzaje uzyskały kolektywne gospodarstwa w Wyszatykach, w Charytanach, Młynach, Nienowicach i wielu innych miejscowościach.

Referent omówił także sprawy związane z podniesieniem na wyższy poziom pracy samorządu spółdzielczego, dalszym wzrostem hodowli zwierzęcej, mechanizacją oraz specjalizacją produkcji w zespołowych gospodarstwach.

W dyskusji spółdzielcy rozwinęli sprawy poruszone w referacie. Mówili nie tylko o wynikach produkcyjnych, o zabiegach agrotechnicznych, dzięki którym uzyskują coraz lepsze plony, lecz także o trudnościach i bolączkach w swojej pracy. Podkreślano, że często w spółdzielniach nie docenia się prawidłowego prowadzenia księgowości, obliczania norin pracy, zaliczania dniówek obrachunkowych oraz właściwych rozrachunków z członkami. Wiele uwagi poświęcono zwłaszcza przechodzeniu od systemu wynagradzania za pracę w produktach do systemu wynagradzania pieniężnego, przy którym wypłaty dokonywane są każdego miesiąca. Nowy system bardziej zachęca spółdzielców do zwiększenia udziału w pracach w gospodarstwie, przyciąga bardziej do kolektywu młodzież, która woli otrzymywać pieniądze na bieżąco.

Dużo mówiono o trudnościach w prowadzeniu w spółdzielniach inwestycji budowlanych. Domagano się zatrudnienia w Wojewódzkim Związku inżyniera budowlanego.

Wiele miejsca poświęcono mechanizacji. Stwierdzono, że w spółdzielniach szybciej kupuje się ciągniki, maszyny rolnicze niż kształci kadry techniczne. W dodatku w poszczególnych POM nadal remonty maszyn pozostawiają dużo do życzenia. Domagano się przyspieszenia budowy warsztatów kowalskich i ślusarskich, organizowania różnych kursów z dziedziny techniki i mechanizacji. Poza tym spółdzielcy mówili o pracy politycznej prowadzonej wśród indywidualnych gospodarzy, o pracy wśród kobiet i młodzieży. Dyskusja była rzeczowa.

Cenne wnioski posłużyły do podjęcia uchwał, które pomogą w przyszłej pracy członkom spółdzielni produkcyjnych, do dalszego rozwoju kolektywnych gospodarstw.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru Rady Zarządu Wojewódzkiego Związku RSP, której przewodniczącym został Franciszek Goleń, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej ze Skołyszyna. Rada na swym pierwszym posiedzeniu powołała Zarząd Wojewódzkiego Związku w 7-osobowym składzie. Przewodniczącym został ponownie wybrany Władysław Gościński. (ap)

Buraczana afera w Przeworsku

W ostatnich dniach funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej w Przeworsku wpadli na trop wielkiej afery gospodarczej, którą można określić mianem — buraczana. Otóż w punkcie odbioru buraków cukrowych w Przeworsku stwierdzono, że wielu rolników, którzy odwieźli dopiero po kilka kwintal surowca, miało wpisanych w swoich księżeczkach kontraktacyjnych po kilka, a nawet kilkanaście ton odstawionych buraków. Dotychczas wykryto już ponad 100 ton buraków cukrowych odstawionych w wyżej opisany sposób. Straty poniesione z tego powodu przez przemysł cukrowniczy wynoszą około 100 tysięcy złotych. Błyskawiczna kontrola trwała nadal i należy się spodziewać, że ulawione zostaną dalsze nadwyżki. Aresztowano dwie osoby. Śledztwo w toku. (p)

Pomylił się

NOWY JORK
Chuligaństwo w USA, przysparzające coraz większych kłopotów policji i sądom, przybiera ostatnio w wielkich miastach formy otwartych, wielodniowych wojen, staczanych między poszczególnymi gangami młodocianych. Wojny takie, rozgrywane są zwłaszcza w zachodnich dzielnicach Nowego Jorku i w południowej części Chicago, pociągają za sobą

niezawodnie kilkanaście ofiar śmiertelnych.

W bieżącym tygodniu wojna taka rozegrała się na Brooklynie, jednej z dzielnic Nowego Jorku. Wyślana natychmiast rezerwa policyjna zdołała rozpedzić walczące gangi przy użyciu gazów łzawiących, pektard i pałek.

Niestety, nie obeszło się bez ofiary. W kilka godzin po akcji policyjnej dwaj młodo-

ciani bandyci napadli na przechodzącego ulicą 13-letniego chłopca i na oczach przechodniów zadłgali go nożami. Nieżyjącego już zamaskowali butami i kastetami. Aresztowani przez policję oświadczyli najspokojniej, że popełnili pomyłkę, biorąc chłopca za członka przeciwnego gangu. Zamordowany chłopiec odznaczał się wyjątkowymi zdolnościami matematycznymi. Mimo młodego wieku zebrał już 60 nagród za wybitne postępy w nauce i zapowiadał się na wielki talent.

Dnia 23 X 1963 roku zmarł w Rymanowie

dr med. Ignacy Bielecki

urodzony dnia 19 IX 1862 r. w Haczowie pow. Sanok. Studia ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w roku 1888. Długoletni pracownik służby zdrowia, wybitny działacz społeczny — pracował jako prezes Związku Lekarzy Okręgowych, inicjator, współzałożyciel i przewodniczący Zarządu Kolekc Rolniczych, były długoletni radny miasta Rymanowa oraz działacz wielu organizacji społecznych na terenie Rymanowa. Odznaczony — Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za długoletnią służbę zdrowia oraz wyróżniony dyplomem 15-lecia PRL.

W zmarłym tracimy oddanego pracownika służby zdrowia, który za swą obowiązkowość i życzliwość dla chorych zdobył sobie szacunek i wdzięczność społeczeństwa.

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ PREZYDIUM WRN W RZESZOWIE

Dnia 26 X 1963 r. zmarł

tow. Wojciech Sopała

długoletni kierownik kina i działacz kulturalny na terenie Niska, członek plenum KP PZPR, sekretarz Terenowej Organizacji Partyjnej i członek Prezydium MRN. Odznaczony Medalem X-lecia, Brązowym Krzyżem Zasługi i Odznaką Pracownika Pracy.

W zmarłym tracimy oddanego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA, POP I RADA ZAKŁADOWA WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU KIN W RZESZOWIE

Z powodu nagłego zgonu

tow. Wojciecha Sopały

członka plenum KP PZPR, sekretarza POP, członka Prezydium MRN — wyraża głębokiego współczucia żonie i najbliższej rodzinie

składają

KOMITET POWIATOWY PZPR W NISKU EGZEKUTYWA POP I PREZYDIUM MRN

30 lat Muzeum Historycznego

Muzeum Historyczne w Sanoku, mieszczące bogate zbiory w salach zabytkowego zamku, przygotowuje się do jubileuszu 30-lecia działalności. Uroczystości jubileuszowe zbiegną się z przysiorocznymi obchodami 20-lecia Polski Ludowej. Z tej okazji urządzona zostanie wystawa obrazująca do-tychczasowy dorobek pla-cówki. (m)

Kulki do folii odblaskowej

Już wkrótce w Hucie Szkła w Jaśle uruchomi się nowy oddział produkcyjny. Wybu-dowane go kosztem 1 mln zł. w ramach inwestycji szybko się rentujących. Wytwarzać będzie po raz pierwszy w kraju w skali przemysłowej tzw. kulki do folii odblasko-wej, stosowanej do powleka-nia znaków drogowych. Bę-dzie to misterny produkt. Śre-dnica jednej kuleczki wynosi od 60 do 150 mikronów.

Dotychczas ten gatunek szkła produkowało laborato-rium Huty Szkła w Szczako-rium, oczywiście w niewielkiej ilości. W Jaśle zaś roczna pro-dukcja osiągnąć ma kwotę 6 mln zł. (m)

Wieś słynna z królików

Kilka lat temu w Lisich Jamach, w powiecie luba-czowskim, nie znalazłby ani jednego królika. Dziś nie ma gospodarstwa, w któ-rym nie hoduje się tych zwierząt cennych ze wzglę-du na futerko i zdrowe, smaczne mięso.

Hodowlę królików wpro-wadziła i rozpowszechniła młodzież zrzeszona w zes-pole przysposobienia spół-dzielczego. Zaczęto od 8 sztuk rasy barany francus-kie. Dziś jest ich ponad 500.

Hodowcy z Lisich Jam utrzymują kontakt z Zakła-dami Mięsnymi w Toma-szowie, które specjalizują się w skupie królików i przerobie ich mięsa. z

Jary i wawyzy przery-nają wzniesienie. Porasta-ją go kępy drzew szpilko-wych. W drzewostan wci-skają się pola uprawne i łąki. Wszędzie, jak okiem sięgnąć — trójnogi i kiwo-ny. Ciągają się hen aż pod zagrody rolników. Ten krajobraz, godny pędzla malarza, charakterystycz-ny jest dla kopalni nafty w Harkłowej — jednej z najstarszych w podkarpac-

wało, że za ciężką pracę o-trzymywała groszowe zarobki, akcjonariusze zaś krajowych i zagranicznych spółek cią-gnęli krociowe zyski. Nafciarze występowali prze-ciw panującym porządkom. Już w roku 1923 wybuchł tu pierwszy zorganizowany strajk. Trwał trzy tygodnie. Strajkujący domagali się pod-wyżki płac. Później strajki powtarzały się często, zmienił się też ich charakter — w ra-

W miarę wzrastającego u-cisku i wyzysku rosła świa-domość naftowców, tym bar-dziej że docierały do nich co-rzaz częściej hasła głoszone przez KPP. Wielu z nich zna-lazło swe miejsce w partii. Komórki KPP były tu silne, aktywne. Oczywiście nafcia-rze za walkę o swe prawa, poprawę położenia, nie otrzy-mywali nagród. Wprost prze-ciwnie. Znany jest głośny pro-ces przed Sądem Okręgowym

dyktando, a herdz była... drewniana. Prymityw spotykało się na każdym kroku w porównaniu z obecną techniką. Na przy-kład do obróbki odwiertów u-żywano drewnianego koła, a teraz windy samojadące itd, itd. Nie ma się czemu dziwić. Czas robi swoje. A Ludwik Rak jest naocznym świadkiem rozwoju kopalni podczas o-statniego pół wieku! Trzy-krotny dotychczas jubilat w roku przyszył obchodów bę-dzie 50-lecie pracy. I choć reumatyzm mu dokucza nie myśli o zasłużonej emerytu-rze. Chciałby doczekać tej chwili, kiedy obficie tryśnie ropa.



Najstarszy pracownik kopalni — Ludwik Rak.

JUBILATKA

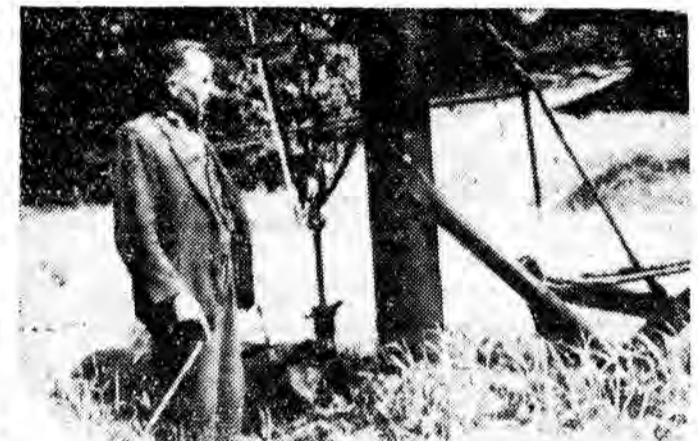
kim zagłębiu. Stuknęło jej już sto lat. Staruszką, można by rzec.

Chcę poznać jej stare i nowe dzieje, zorientować się jak wiodzie się bracia górnicze! — korzystam z zaproszenia i wyruszę ścieżkami wydeptanymi przez naftowców. Wraz z sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR przy Kopalni Naftowej Zakład Eksploatacji w Gorlicach, Edwardem Czechowiczem — mijamy jakby kłaniające się przybyszom kłowy. Poruszają się miarowo, pompując surowiec z głębi ziemi.

chubę wchodziły nie tylko żądania ekonomiczne.

I inne formy walki z monopolami nie były obce harkłowiakom. Rzecz raczej rzadko spotykana: w latach

w Jaśle w roku 1934 przeciwko naftowcom dzisiejszej jubilatki, sądzonym tylko za to, że działali w KPP. Zapadły w tenże rok wyroki więzienia na kilkunastu nafcia-



W pobliżu tego szybu, oznaczonego nr 50, wydrążono przed stu laty pierwszą kopankę — stwierdza Stanisław Dranka.

przodził powstały trzy chłopskie spółki do eksploata-cji ropy. Żywoć ich był jed-nak krótki. Nie wytrzymały konkurencji.

Zresztą nie po raz pierw-szy. Zaprawieni w walce z obcą i rodzimą burżuazją, naftowcy nie dawali wytchnienia okupantom. Ich dziełem były akcje sabotażu. Celowo przewiercali pokłady roponoś-ne, zawadziali je, a nawet wysadzali w powietrze zbior-niki z ropą. Plonęły m. in. zbiorniki na polu „Ropita”.

TRADYCJE WALKI

Wdrapawszy się na wysoki pagórek siadamy na pniu drzewa, aby odsapnąć. Czechowicz zaczął opowiadać. Wyciągam więc notatnik, by zapisać ciekawostki, którym się spie jak z przysłowio-wej rekawa. Między innymi do-wiaduję się, że Harkłowa prze-chodziła okresy świetności i upadku. Bracia górnicze też wiodło się rozmaicie. By

STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Od jednego z szybów zdą-żył ktoś w naszym kierunku. — To kierownik kopalni — Franciszek Nowacki — informuje se-kretarz. Razem idziemy dalej wśród lasu wiez. Na naszej dro-dze wyrósł niewielki budynek. To kompresownia. Huczą urzą-dzenia wlatujące do złoża ropo-gnego powietrze. W ten sposób odbudowuje się jego ciśnienie, pobudza żywość. Chodzi wszak o maksymalne szczypanie surowca. Motorowym jest tutaj Ludwik Rak, który — jeśli tak można powiedzieć — w nafcie zęby zjadł. Zaczął tu pracę w 1914 roku od łopaty — brał doły łyż-kowe. Dla piętnastoletniego chłopca nie było cięższej robo-ty. Później drążył w ziemi ot-wory. — Jakże to było wierce-nia — wspomina z przekąsem. Wierciło się przyrządem kana-

Czy tak będzie? Trudno przewidzieć, gdyż w Harkłowej w ogóle się nie wierci. Wprawdzie spotkać tu można wieże wiertnicze, z których głębi dochodzi charakterysty-czne głucho dudnienie, ale nie drąży się nowych otwo-rów. Poglębia się istniejące. Również w celu zwiększenia przypiwy ropy. Bo w Harkłowej ten za-bieg intensyfikacji wydobycia daje wcale niezłe rezultaty. Dlatego też zorganizowano brygadę do pogłębiań. Rej wodzi w niej Stanisław Cza, Cza dozorca eksploatacji, który „okresie 44 lat pracy w tej kopalni przeszedł wszystkie zawody. Stąd robi wszystko, co w ręce weźmie. Szczególnie ma żyłkę do wiercenia. — To wiertacz z krwi i kości — powiadają o nim. Z wykształcenia jest nim także. Takich doświadczonych, pra-cujących od dziesięcioleci nafci-arzy, Harkłowa ma wielu. Niejedną, gdy zachodziła po-trzeba, wędrował do innych kopalń. Siusznie szczył się Harkłowa mianem kuźni kadra.

Ci, którzy tu pozostali, młodszy lub starsi jubilaci, ro-bią co mogą, aby w jak naj-większym stopniu powstrzy-mać naturalny spadek wydo-bycia ropy. I jakkolwiek im się to udaje, nie bez racji stwierdzają: „Starość nie ra-dosć”.

NOWE NADZIEJE

Oczywiście nie odnosi się to powiedzonko do całokształtu życia kopalni. Pod wieloma względami przeżywa bowiem młodość. Młode są urządzenia służące do eksploatacji złóż. Takich, które trąciłyby myszką, próżno tu szukać. Odstawiono je w ostatnich latach do przysłowiowego lamusa. Silniki spalinowe, pompy pa-rowe, jak również stare prze-ważnie drewniane trójnogi wyrzucono za burte. Zastąpił je sprężony napędzany energią elektryczną, ustawiono smu-kle maszyny konstrukcji meta-łowej. Zmian na lepsze dokonano więcej. A wszystkie z tą myślą, by ulżyć pracy naf-

ciarzom, stworzyć im lepsze, bezpieczniejsze warunki. Zmiany te cieszą górników, a także i to, że ich stuletnia kopalnia rywalizuje jeszcze z młodymi, powstałymi przed niewielu laty „Osobnicą” i „Foluszem”. Rytmicznie i z nadwyżką realizuje plany produkcyjne. Zajmuje też wy-sokie, trzecie miejsce w gorlickim zagłębiu, jeśli chodzi o wydobycie ropy.

Ale to nie zadowala w pełni bracia górnicze. Po prostu dlatego, że nie widzą w swoim gospodarstwie strzeli-stych wież wiertniczych. Mo-że mają i rację. Wszak pa-rę otworów, które odwierco-no swego czasu — nie wy-jaśniło niczego. Były zbyt płytkie, świry nie uporaly się nawet z warstwami kroś-nieńskimi. Niestety, zaniecha-no dalszych prac poszuki-wawczych i mimo postulatów naftowców, nie wznowiono ich do dziś.

Trudno, w nafcie tak już jest, że nie zawsze wierci się w imię patriotyzmu lokalne-go. Naftowcy Harkłowej nie tracą jednak nadziei. Liczą, że pomyślnie przebiega-jące wiercenia w jednej z sąsied-nich kopalń dotrą w niedale-kiej przyszłości na ich pola naftowe. Oby...

Ciekawe są dzieje kopalni jubilatki, równie interesujące jak Łukasiewiczowskiej Bóbrki. I tu w miejscu wypływa-jącego na powierzchnię oleju skalnego drążono ręcznie głę-bokie kopanki, szybiki. (Na temat odkrycia złóż ropy krą-żą wśród naftowców liczne legendy, które odżyły szczególnie w roku jubileu-szowym). Do dziś zachowały się ich ślady. Harkłowa jest zatem niejako świadkiem nar-odzin przemysłu naftowego i jego rozwoju, a więc nie tyl-ko jubilatką. M. ZIOBRO



Wśród za-gajników i zagród strzelają w górę maszty szybów.

LAMIGŁÓWKA
dla **WARIATÓW**
PATRICK QUENTIN
TYTUŁ ORYGINAŁU
„PUZZLE FOR FOOLS”

49.
Znow wziąłem jej ręce w swoje i przez chwilę żadne z nas nie wymówiło słowa. Dotknięcie jej dłoni sprawiło mi ulgę, a mam wrażenie, że i ona znajdowała w tym kontakcie uspokojenie. Kiedy znow przemówiła, głos jej brzmiał prawie normalnie.
— Głos mówił, że powinniśmy pomóc śmierć ojca, za którą ponosi odpowiedzialność Laribee. I że tylko przez zgładzenie te świata Laribee'go wyzdrowieję... A po tym...
— Co po tym?
— ...że w mojej torebce jest lancet.
— Lancet? — powtórzyłem jak echo.
— Tak. Ale nie miałam odwagi zajrzeć do torebki. Miałam nadzieję, że może pan nadejdzie...
Może to było złudzenie mojej przetworzonej wyobraźni, ale wydawało mi się, że wszyscy raptem przestali mówić i przysłuchują się nam. Opanowałem się z wielkim wysiłkiem i powiedziałem:
— Niech mi pani poda torebkę...
Wyciągnęła ją ku mnie bez słowa. Palce mi drżały, kiedy mocowałem się z zamkiem, który nareszcie odsko-czył.
Patrzyłem tępo na maleńką chusteczkę do nosa, puder-niczkę i kilka drobiazgów, które pozwolono jej zatrzymać.

Było w nich coś wzruszającego. Takie zwykłe, codzienne, normalne rzeczy.
I przez ten kontrast właśnie ta inna rzecz wydała się taka okropna! Wśród tych wszystkich kobiecych drobiaz-gów, dziwnie tu nie na miejscu błyszczał cienki, chirur-giczny lancet...
Wyciąłem go przedko i ukryłem w kieszeni smokinga. Iris i ja popatrzyliśmy sobie głęboko w oczy.
— Przecież to absolutnie niemożliwe — szepnęła.
I ja czułem, że to niemożliwe. Ale nie o tym w tej chwi-li myślałem — tylko o tym lajduku, co go jej tam pod-rzucił. Nieco później, kiedy siedzieliśmy obok siebie nie-ruchomo, zauważyłem że jej wzrok stał się znowu szklany, jakby zahipnotyzowany.
— Oni chcą, żebym zabiła Laribee — powiedziała bardzo poważnie. — Chcą żebym to zrobiła wbrew mojej własnej woli...
Opuszcła ręce wzdłuż ciała i powiedziała, jakby o coś błagała:
— Ale pan nie dopuści do tego, prawda?
— Naturalnie, że nie dopuszczę — powiedziałem. — Za-brałem ten lancet — będzie u mnie bezpieczny. Może mi pa-ni zaufać.
W hału wrzało dokoła nas ożywione życie towarzyskie; słyszałem z daleka śmiech siostry Brush — donośny głos starego Laribee. Przy stoliku niedaleko nas miss Powell tasowała karty do pasjansa, który zawsze wychodził.
Iris zaczęła znowu drżeć. Nie zwracając na nikogo i na nic uwagi otoczyłem ramieniem jej plecy i powiedziałem spokojnie:
— Niech pani nie pozwoli dać się nastraszyć, proszę pa-miętać, że ja zawsze jestem w pobliżu pani.
— Ale...
— Nie ma żadnego ale... — powiedziałem, a moje wargi znalazły się tuż przy jej uchu. Będę stał przy pani, co-kolwiek się stanie — bo... widzi pani... ja panią kocham...
Oczy nasze się spotkały — Iris się uśmiechnęła. Ja zaś czułem, że wszystko jest nieważne: nóż, głos, wszystko... cały świat. Kiedy wargi moje musnęły jej włosy zastana-wiałem się, czy nie jest to coś najbardziej zwariowanego w tym całym zakładzie doktora Lenza...

Rozdział XIX

Iris znowu uśmiechnęła się do mnie, co mi tak rozjaśniło świat, że poczułem się nagle bardzo męski i bardzo za-radny. Lancet w torebce Iris usprawiedliwił najzupełniej moje podejrzenia, że w sanatorium dzieje się coś nadobrego i groźnego. Muszę zobaczyć się natychmiast z doktorem Lenzem. Kiedy o tym oznajmiłem Iris, na jej twarzy ukazał się wyraz trwogi.
— Nie... Niech pan nie mówi doktorowi Lenzowi! Pomyśli, że mi się pogorszyło i zamknie w pokoju. Bo on...
— Ależ na pewno nie pomyśli nic podobnego — przerwa-łem jej. Chyba pani rozumie, że znalazłszy dowód?
— Ale moje słowa nie odniosły żadnego skutku. Wargi Iris drżały i widziałem, że bliska jest płaczu. Powiedziała, że nie znieście zamknięcia w pokoju.
— Pokażę mu przecież nóż, Iris — nalegałem. — Ale jeżeli pani sobie stanowczo nie życzy, to nie powiem, że dostałem go od pani.
To ją trochę uspokoiło, a w każdym razie powstrzymało ły. Pochyliła trochę głowę i szepnęła:
— Oczywiście, że zrobi pan tak, jak będzie uważał za stosowne. Ale to wszystko jest okropne i daje mi odczuć, że nigdy chyba nie wyzdrowieję... nigdy nie opuszczę te-go zakładu!
Doskonale wczuwałem się w jej stan psychiczny, bo i ja sam byłem bliski rozterki, chociaż usilowałem wydać się jej optymistą.
— Nonsens — powiedziałem — za parę tygodni już nas obojga tu nie będzie. To, co pani wczoraj mówiła o te-atrze — nadal pozostaje w mocy — nie cofam mego słowa. Zabiorę panią ze sobą i przejdzie pani taką szkołę pracy, o jakiej się pani nie śniła! I albo zrobię z pani wielką ak-torkę — albo mnie już definitywnie wezmą diabli!
Mówiłem to wszystko z głębokim przekonaniem. W ja-kiś dziwny, zwariowany sposób, moje życie było teraz ści-słe związane z jej życiem. Czy się w sanatorium coś stanie, czy nie — zabiorę Iris i zrobię z niej zdrowego, nor-malnego człowieka.
— Niech pani tu posiedzi i niczego się nie boi — powie-działem tonem, dodającym jej otuchy — a ja idę do Lenza.
(C. d. n.)



Poniedziałek
28 października

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Haszke i Jego Szwajki (radz. 1. 14) godz. 15.30, 18.00 i 20.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Ballada huzarska (radz. 1. 12) godz. 10 i 12, (seanse zamknięte) godz. 16, 18 i 20, GOPLANA (Staromieście) — nieczynne, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Zwariowane lotnisko (radz. 1. 12) godz. 17, PRZODOWNIK (ul. Piastowski) — Lekkość i dziewczyna (radz. 1. 12) godz. 17 i 19, SWIT (ul. Langiewicza) — Otello (radz. 1. 18) godz. 17, WDK (ul. Okrzei) — Mały marzyciel (radz. 1. 10) godz. 15.45, Wołga, Wołga (radz. 1. 12) godz. 18, 20.15, BRZOZÓW Robotnik — Cudze dzieci (radz. 1. 16), DEBICA Uciecha — Gwiazdzisty bilet (radz. 1. 14), Gryt — Ogniste wiorsty (radz. 1. 14), Kosmos — Siostry II seria (radz. 1. 15), GORLICE Górnik — Grzesznicy bez winy (radz. 1. 16), Wiariusz — Cisza — Na sali operacji (radz. 1. 14), JAROSŁAW Gdynia — Strażnica w górach (radz. 1. 12), Oka — Długi dzień (radz. 1. 18), JASŁO Sylrena — Zwycięstwo nad Wołgą (radz. 1. 12), KROSNO Pionier — O 6 wieczorem po wojnie (radz. 1. 12), KOLBU-SZOWA Grażyna — nieczynne, LESKO Jutrzenka — nieczynne, LEZAJSK Radocki — Okres próbny (radz. 1. 16), LUBACZÓW Melodia — Cyrk (radz. 1. 14), ŁANCUT Znicz — Diabeł morski (radz. 1. 12), Hutnik — Los człowieka (radz. 1. 16), MIELEC Bajka — Kupiłem tańce (radz. 1. 12), DK — nieczynne, Tecza — Burszka młodość (radz. 1. 16), NISKO San — Miłość należy cenić (radz. 1. 12), STALOWA WOŁA Ballada — Siedem pianiek (radz. 1. 14), DK — Siostry III seria (radz. 1. 16), PRZEMYSŁ Bałtyk — Ludzie i bestie I seria (radz. 1. 16), Kosmos — Gdy kobieta zostaje sama (radz. 1. 14), Olimpia — Zwykła historia (radz. 1. 16), Roma — Cichy Don II seria (radz. 1. 16), RZEWORSK Warszawa — 15-letni kapitan (radz. 1. 12), ROPCZYCE Przystań — nieczynne, SANOK Pokój — Sokół stepowy (radz. 1. 14), San — Nigdy w niedzielę (grec. 1. 18), STRZY-ZÓW Odrodzenie — nieczynne, TARNOBREG Wisła — Nasz wspólny przyjaciel (radz. 1. 16).

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
8.50 Porady praktyczne dla kobiet 9.00 Dla Kł. I i II — aud. „Cukierki miodowe, pierniki miodowe” 10.10 „Kartka z przeszłości Warszawy” — fel. 11.00 Dla Kł. VI — „Trzy jeziora” słuch. 12.15 „Rolniczy kwadrans” 13.00 Dla Kł. III i IV — aud. pt. „Instrumenty Sigmaria Fermata” 13.37 Koncert wirtuozów muzyki rozrywkowej 15.10 „U przyjaciół” 16.05 „Granica istnienia” opow. 16.35 Program młodzieżowy 17.05 „Spiewamy pieśni i piosenki” 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.10 „Wspomnienia z lat wojny” 18.30 Kurs nauki języka angielskiego 18.55 „Pięć minut o wychowaniu” 19.30 „Z melodią i piosenką przez świat” 20.30 Polskie tańce ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR 22.39 Muzyka taneczna.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50.
8.35 „Fala 56” 9.45 Kurs nauki języka francuskiego 10.30 „W Jezioranach” 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.00 Melodie rozrywkowe 13.25 „Ula” opow. 14.05 „Pod słonecznym niebem Itali” 14.45 Wianeczki melodye rozrywkowe 15.30 Dla dzieci słuch. „Na Plekarskiej pod śródmy” 16.30 „Pamięci Łachmana” 17.15 Rep. literacki 18.45 Aud. ekonomiczna 19.30 „W 20. rocznicę Wojska Polskiego” 20.00 Wieczór muzyki jazzowej i tanecznej 21.40 Piosenki w wykonaniu Jedruski, Majdaniec, Zylskiej, Fogga i Woźniakowskiego 22.00 „Zwierciadło poezji”.

Rozgłośnia Rzeszowska PR
16.05 Muzyka ludowa naszych sąsiadów 16.30 „W kombinacji siarkowym” komentarz J. Popowa 16.40 Komunikaty Muzyka 16.45 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 20.40 „Nauczyciele” — rep. A. Jakubowicza.

Ogólnopolski program TV Warszawa
11.55 Dla szkół (kl. VII—XII) — „Białe i czarne” 12.25 Przerwa 16.55 Program dnia 17.00 Dziennik 17.05 „Brat Tuck” 17.35 Dla dzieci: „Posąg i ludzie” — wczoraj i dziś Ziemi Opolskiej 18.10 Warszawskie rozmaitości 18.40 Kino Krótkich Filmów 19.30 „Eureka” 19.50 „Dobranoc” 20.00 Dziennik 20.30 Teatr TV — A. Fredro: „Wielki człowiek do małych interesów”.

Katowice
16.15 „Spiewamy, tańczymy, recytujemy”.

Przebudowa odmrażalni przyniosła milionowe oszczędności

Załoga Oddziału Urządzeń Przeladunkowych w Żurawicy na czele z naczelnikiem Franciszkiem Blachutem postanowiła we własnym zakresie przebudować system ogrzewania trzykomorowej odmrażalni z gazu otrzymanego z koksu na gaz ziemny. Zobowiązanie to podjęto wiosną br. W ten sposób kolejarze chcieli przyczynić się do zmniejszenia strat spowodowanych srogą zimą, zaoszczędzić drogi koks i usprawnić pracę odmrażalni.

Roboty trwały kilka miesięcy. 15 października obiekt przekazano do eksploatacji. Uzyskane dzięki temu oszczędności w funduszu plac, zużyciu środków trwałych, opale itp. wynoszą 3.500.000 złotych. Spośród kilkudziesięciu robotników zajętych przy przebudowie na specjalne wyróżnienie zasłużył m. in.: Roman Kuźma, Tadeusz Długosz, Mieczysław Lachota, Jarosław Chytra, Antoni Korba i inni.

Zbudowali drogę — czekają na autobus

Mieszkańcy Gwoźnicy Górnej, w pow. strzyżowskim, zbudowali w czynnie społecznym 9-kilometrowy odcinek drogi, która łączyła ich wieś z Niebylem. Obecnie czynią starania o przedłużenie do Gwoźnicy Górnej linii autobusowej PKS. Chodzi przynajmniej o jeden wóz dziennie, który zabierałby pasażerów do Rzeszowa i przywoził z powrotem. Może Dyrekcja PKS

w Rzeszowie uwzględni prośbę mieszkańców Gwoźnicy i (przynajmniej na razie) przedłuży bieg autobusu przejeżdżającego rano z Rzeszowa do Niebyleca. Wówczas wielu dojeżdżających do pracy w mieście wojewódzkim nie będzie zmuszonych chodzić pieszo codziennie po 9 km w jedną stronę. (li)

Z ŻYCIA PARTII

W jasielskiej organizacji partyjnej rozpoczęła zostać kampania sprawozdawczo-wyborcza. Dotychczas zebrania takie odbyły 23 POP i 3 OOP. Przebiegają one m. in. pod znakiem umocnienia organizacyjnego. W czasie zebrania POP przyjmują nowych kandydatów. Tak np. w Łazach Debowieckich przyjęto 3 kandydatów, w Brzeżowej — 2, GS w Osieku — 2 itd. Łącznie w tym okresie POP przyjęły 53 kandydatów. (m)

Ostatnio odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze podawowej organizacji partyjnej przy Technikum Mechanicznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Dębicy, z udziałem przedstawiciela KP PZPR — tow. Antoniego Doparta.

W toku ożywionej dyskusji wysunięto wiele wniosków zmierzających do polepszenia pracy w szkole, warsztatach i warunków bytowych w internacie. W wyniku wyborów funkcję sekretarza powierzono ponownie nauczycielowi zawodu — tow. Józefowi Wiercłochowi. (Jag)

Na ukos

Nieladnie...

Wśród pasażerów porannego pociągu relacji Przemyśl — Rzeszów przeważa młodzież z czerwonymi tarczami szkół średnich Jarosławia. Niektórzy wykorzystują czas dojazdu na powtórkę zadanych lekcji. Na kolanach otwarte podręczniki, zeszyty. Niestety, większość ich kolegów uważa pociąg za miejsce, w którym mogą się wyżyć. Młodzież chłopczy, nawet ci, którzy dopiero przed kilkoma miesiącami rozstali się ze szkołą podstawową, „cmią” papierosy (nawet w przedziałach dla niepalących) lub „lupa” w karty. Raz po raz można usłyszeć „wiał-

zanki”, których nie sposób tu powioryć. Niektórzy na odmianę zaczepiają dziewczęta. Apelujemy więc do konduktorów. Zastąpce choć w części tym pasażerom PKP — rodziców! Nie patrzcie przez palce na zachowanie dojeżdżającej do szkół młodzieży. Sprawdzenie biletu to za mało... M. N.

Smutny koniec sąsiedzkich swad

Paweł Błahita i Józef Łyko z Ulazowa, choć sąsiedzi, żyli ze sobą. Często dochodziło między nimi do sprzeczek i kłótni. Ukoronowaniem ich była bójką, w czasie której Paweł Błahita poranił sąsiada widłami.

Sprawę rozpatrywał Sąd Powiatowy w Lubaczowie. Skazał on krewkiego Błahitę na rok i 6 miesięcy więzienia. (sk)

Jan Kubiszyn z Krowicy Hołdowskiej od kilku lat żył „na wojennej stopie” ze swą sąsiadką Julią Furgalą. Dokuczał jej przy każdej okazji, trzy lata temu ukradł świnie (za co był karany sądownie), a ostatnio podpalił stodołę.

Sąd Powiatowy w Lubaczowie skazał go za ten czyn na 3 lata więzienia. (z)

Sprawcy włamań w więzieniu

Roman Kołcz i Zygmunt Kości dokonali w styczniu i lutym 1963 r. pięciu włamań do kiosków MHD, „Ruch” oraz GS w Jarosławiu i Przemyślu, skąd rabowali towary i gotówkę. W wyniku dochodzeń ich przestępstwa działalności została ujawniona.

Sąd Powiatowy w Jarosławiu skazał Romana Kołcza na 3 lata więzienia, 3.000 złotych grzywny, pozbawienie praw obywatelskich na lat 3, a Zygmunta Kości (lat 17) na rok więzienia i 1.000 złotych grzywny. (sk)

Podpalili sklep, by ukryć manko

Władysław Hryniewski, sklepowy z Wólki Krowickiej, w powiecie lubaczowskim, miał duże niedobory kasowe, sięgające 15.000 złotych. Aby pieniądze tych nie zwracać i za jednym zamachem „rozliczyć się” z gminną spółdzielnią postanowił upozorować pożar sklepu.

W swe plany wtajemniczył kolegę Władysława Schabę. Wspólnie zamiar ten wprowadzili w czyn. Organa śledcze były jednak przebieglejsze od podpalaczy. Sprawa się wydała. Hryniewski i Schab zostali aresztowani. Wkrótce staną przed Sądem. (z)



Przedsmak jesiennej szarugi.

Fot. M. KOPEĆ

Dar wzbudził zainteresowanie

Dar Franciszka Prochaski (b. sanoczanina zamieszkałego we Francji) w postaci kilkudziesięciu płócien własnych i innych malarzy polskiego pochodzenia, eksponowany w salach Muzeum Historycznego, wzbudził duże zainteresowanie społeczeństwa Sanoka. Wystawę zwiedziło około 3.800 osób, przy czym zarejestrowano 49 wycieczek zbiorowych. Wśród zwiedzających byli turyści z zagranicy. (m)

GOTOWE POTRAWY I PRZEKĄSKI KUPIZ W SKLEPACH GARMAŻERYJNYCH

K-2191/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-2192/1. Pracownika na stanowisku kierownika Zespołu Urbanistycznego zatrudni natychmiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury w Leżajsku. Wymagane kwalifikacje: studia wyższe architektoniczne oraz minimum 2 lata pracy w planowaniu przestrzennym. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-2174/2. Kierowców z I i II kategorią prawa jazdy zatrudni natychmiast Baza Geofizyki Wiertniczej w Krośnice. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godzinach od 7 do 15 Krośno, ul. Łukasiewicza 190.

K-2161/8. Stocznia Północna w Gdańsku ul. Marynarki Polskiej 177 zatrudni zaraz: ślusarzy, spawaczy, monterów kadłubowych, hydrauliczków, pracowników niewykwalifikowanych na przyuczenie zawodu spawacza el. i montera kadłubowego. Na przyuczenie zawodu przyjmuje się jedynie pracowników po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej dla przemysłu metalowego.

K-2130/5. Przedsiębiorstwo Geologiczno-Fizjograficzne i Geodezyjne Budownictwa „Geoprojekt” Oddział w Krakowie zatrudni pracowników:
1) na stanowisku kierownika pracowni geologiczno-fizjograficznej w Rzeszowie,
2) na stanowiskach wykonawców dokumentacji geologiczno-inżynierskich.

Wymagane wykształcenie ad 1) wyższe geologiczne lub geograficzne i 5 lat praktyki w zawodzie,
ad 2) wyższe lub średnie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Zgłoszenia osobiste lub listowne pod adresem: Kraków, ul. Kanonicza 17, tel. 246-34

K-2184/3. DMUCHACZY, FORMIERZY SZKŁA o specjalności dmuchania i formowania rur szklanych do produkcji neonów oraz monterów elektryków o wysokich kwalifikacjach zawodowych z IV grupą BHP przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” Przedsiębiorstwo Państwowe Oddział w Rzeszowie, ul. M. Fornałskiej 7, tel. 30-36. Możliwość zarobków w granicach 3.000 — 3.500 zł miesięcznie.

K-2186/3. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych we Wrocławiu przyjmie zaraz robotników fizycznych do robót melioracyjnych. Wynagrodzenie od 1.500 — 2.500 zł. Kwatery bezpłatne. Stołówki płatne za dołu. Koszt wyżywienia dziennego od 18—20 zł. Zgłoszenia przyjmuje RKRWM Wrocław, ul. Powstańców Śląskich nr 98, pokój 30.

K-2182/2. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie, ul. 22 Lipca 2 zatrudni natychmiast w swoich podległych kierownictwach robót w Rzeszowie, Pustkowie, Mielcu, Gorlicach, Dębicy, Przemyślu, Sanoku — szklarzy i blacharzy oraz w Muninie k/Jarosławia przy budowie Zakładów Młynarskich każdą ilość zbrojarzy. Roboty zbrojarskie zapewnione na okres 2—3 lat. Praca w akordzie, wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia pokój 218 lub bezpośrednio wyżej wymienione budowy.

PRZETARGI

K-2183/1. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Wielobranżowa „Pokój” w Mielcu, Al. Mickiewicza 9 ogłasza przetarg na kapitalne i średnie remonty maszyn do obróbki drewna, metalu i budowlanych w terminie do końca 1963 r. Składane oferty do dnia 5 listopada 1963 r. w Zakładach Spółdzielni jak również maszyny można oglądać pod wskazanym adresem. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 listopada br. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

OGłosZENIA RÓZNE

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Rzeszowie przyjmuje wpłaty na kurs obsługi własnego telewizora. Informacji udziela sekretariat Towarzystwa, Obrońców Stalina, ul. 45, II piętro, tel. 25-41, K-2190/2.

WAPNO palone dostarcza Wagonami „Wapienniki” Kraków, Podwale 3 m. 8. K-2036/15.

PIANINO pełnopancerne sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3/1. G-227/1.

KUPIE „Wartburga” stan dobry, Rzeszów, tel. 21-10, godz. 16—18. P-2440/1.

MAŁZENSTWO lekarskie we Wrocławiu poszukuje pomocy domowej. Oferty: 17283 „Prasa”, Wrocław, Podwale 62, K-2187/1.

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa do lekarza z referencjami, w wieku od 18 — 45 lat. Liczba Halina, Wrocław, C. Skłodowskiej 46 m. 6. K-2185/1.

POTRZEBNA pomoc domowa. Adres: Inżynier Krystyna Tryzna, Wrocław, Mielecka 13/4. K-2188/1.

OKAZYJNIE sprzedam pianino pełnopancerne. Wiadomość: Rzeszów, ul. Mariana Buczka 7/10.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RJ-6450 wydana przez Wydział Komunikacji w Ropczycach na nazwisko Ignas Henryk. P-2438/1.

PENDERA Halina zgubiła legitymację szkolną nr 27 wydana na rok 1964 przez dyrekcję Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych. P-2439/1.

ZGUBIONO przepustkę nr 159 wydaną przez Sędziowskie Zakłady Sprzetu Motoryzacyjnego na nazwisko Jan Przybek. P-2436/1.

SOBON Czesław zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr 7673 wydaną przez Wydział Komunikacji w Jaśle. P-2437/1.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Zmięgotądzie Nowym na nazwisko Franciszek Fraczek. P-2426/1.

RYBKA Tadeusz zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla WSK nr RM-7203 wydaną przez Wydział Komunikacji w Przemyślu. P-2428/1.

TERLEJKO Edward zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. ciągnikowej nr 484/63 wydaną przez Wydział Komunikacji. Prez. PRN w Przemyślu. P-2429/1.

PIEJKO Tadeusz zgubił zaświadczenie nr 1130 na bilet miesięczny oraz bilet nr 1602 wydane przez PKS w Przemyślu. P-2430/1.

ZGUBIONO część tabliczki rejestracyjnej ze znakiem RD ciągnik w/g nr 5788 wystawionej dla Kółka Rolniczego w Jastrzębcu Starym. P-2431/1.

NOWAK Stanisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne w Sanoku. P-2432/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową seria „E” nr 157434 wydaną przez Lotnicze Zakłady Naprawcze w Krośnie n/W., na nazwisko Stanisław Łukasiewicz, zam. w Podmiebiu, poczta Kopytowa. P-2433/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RA 2200 wydaną dla RPTB przez Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. P-2434/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny nr 5900 na samochód „Man” wydaną dla Spółdzielni „Pokój” w Mielcu przez Wydział Komunikacji w Mielcu. P-2435/1.

NOWINY RZESZOWSKIE
— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — BSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4618, dział inf. 4358, dział finansowy 4654, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy redakcji centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 187, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 43 — tel. 482. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 13,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150. Druk: Rozm. Zakł. Graficzne. D-9-1507

II LIGA

STAL — WISLA 2:2 (2:0)
GÓRNIK — SZOMBIERKI 2:1
POLONIA — LEGIA 0:1 (0:1)
ODRA — ARKONIA 3:1 (2:0)
POGOŃ — UNIA 1:1
ŁKS — RUCH 2:1 (2:0)
GWARDIA — ZAGŁĘBIE 1:0

TABELA

1. Legia	11	17:5	29-13
2. Odra	11	14:8	22-12
3. Szombierki	11	14:8	23-14
4. Górnik	9	13:5	16-8
5. Zagłębie	11	13:9	19-18
6. Polonia	11	12:10	20-19
7. Stal	11	12:11	18-19
8. ŁKS	11	11:11	17-21
9. Gwardia	11	9:13	10-18
10. Unia	11	8:14	19-23
11. Wisła	10	8:12	10-14
12. Ruch	11	8:14	12-19
13. Arkonia	10	7:13	12-18
14. Pogoń	11	5:17	8-19

II LIGA

Cracovia — Karpaty 2:0 (1:0)
Wawel — Rapid 1:0 (0:0)
Stal M. — Start 0:0
Śląsk — Garbarnia 1:0 (0:0)
Lublinianka — Zawisza 0:2
Polonia Bdg. — Raków 3:0
Lechia — Lech 1:0 (1:0)
Górnik W. — Piast 3:2

TABELA

1. Śląsk	12	18:6	15-7
2. Cracovia	12	17:7	23-11
3. Zawisza	12	16:8	16-13
4. Start	12	15:9	24-22
5. Stal M.	12	14:10	11-9
6. Lublin.	12	14:10	19-18
7. Górnik W.	12	13:11	21-18
8. Polonia B.	12	12:12	20-19
9. Garbarnia	12	11:13	17-13
10. Lechia	12	11:13	17-20
11. Rapid	12	10:14	24-19
12. Karpaty	12	10:14	9-14
13. Raków	12	10:14	16-22
14. Lech	12	8:16	11-21
15. Piast	12	7:17	18-25
16. Wawel	12	6:18	9-19

III LIGA

1. Wisłoka	12	21:3	23-10
2. Resovia	12	18:6	27-10
3. Stal St. W.	12	18:6	31-20
4. Stal Ib Rz.	12	14:10	34-20
5. JKS	12	14:10	24-23
6. Polna	12	12:12	23-20
7. Walter	12	11:13	22-19
8. Bieszczady	12	11:13	22-21
9. Stal Ib M.	12	11:13	18-25
10. Unia	12	10:14	16-25
11. Górnik	12	9:15	25-34
12. Czujaw	12	7:17	14-22
13. Karpaty Ib	12	7:17	8-22
14. Czarni	12	5:19	7-23

A KLASA

Stal Nowa Dęba — Stal Gorzyce 2:1 (1:1)
Izolator — JKS Ib 2:3 (2:2)
Orzeł Przeworsk — LZS Przybyszówka 7:1 (1:0)
Wisłoka Ib — Resovia Ib 2:1 (1:1)
Stal Sanok — Polonia 0:0
Siarka — Stal Łańcut 2:1 (2:1)
Stal Ib St. Wola — Start Rymanów 0:2 (0:1)
Zenit Nisko — Nafta Jedlicze 6:3 (5:1)

TABELA

1. Siarka	12	18:6	44-13
2. Stal Łańcut	12	18:6	30-10
3. Orzeł	12	17:7	36-13
4. Polonia	11	16:6	28-13
5. Start	11	15:7	28-19
6. Stal Sanok	12	14:10	28-14
7. LZS Przyb.	11	14:8	23-27
8. Resovia Ib	12	12:12	31-16
9. Stal N. D.	12	11:13	25-34
10. JKS Ib	11	11:11	21-31
11. Wisłoka Ib	12	10:14	14-25
12. St. St. W. Ib	12	9:15	19-26
13. Stal Gorz.	12	7:17	11-21
14. Nafta Jedl.	12	6:18	23-41
15. Zenit	12	6:18	21-44
16. Izolator	12	4:20	12-47

Koszykarze Stali Mielec i MKS Grom awansowali do ligi okręgowej

W wyniku dwudniowego turnieju finałowego o wejście do ligi okręgowej zaszczytny awans wywalczyli koszykarze mieleccy Stali i MKS Grom z Rzeszowa. Obie te drużyny były najlepszymi zespołami w turnieju.

STAL MIELEC — MKS GROM

RZESZÓW 48:42 (25:22)
Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pietrykowski — 15, Rak i Cibicki po 12, Bidnik — 4, Komenza i Wrażen po 2 oraz Stelnik — 1, a dla gości: Bizon — 12, Kinczel i Marchlik po 8, Stachewicz 4, Rudnicki i Kucharski po 2.

MKS ZNIZ STALOWA WOLA — MKS ŁANCUT

RZESZÓW 63:52 (31:17)
Punkty dla zwycięzców uzyskali: Makar — 17, Mylek — 15, Tomczyk — 12, Winogrodzki —



Umacnianie socjalistycznego modelu kultury fizycznej naczelnym zadaniem całego ruchu sportowego

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie organizuje w dniu 29 bm. naradę na temat wniosków wpływających do naszego ruchu sportowego i turystycznego z uchwał XIII Plenum KC. W naradzie wezmą udział społeczni działacze związków sportowych, odpowiedzialni za sport i turystykę na swoim terenie pracownicy komitetów partyjnych i rad narodowych, przewodniczący komitetów kultury fizycznej i turystyki i in. Uczestnikom narady przedstawione zostaną materiały stanowiące ocenę dotychczasowego dorobku w realizowaniu zadań wychowawczych w środowiskach sportowych, jak też kierunki dalszego umacniania i rozszerzenia tej działalności na przyszłość.

Jest sprawą bezsporną, że w okresie istnienia władzy ludowej sport polski przeszedł zasadnicze, bardzo głębokie przeobrażenia. Rezultatem tych przemian jest to, że kultura fizyczna stała się jedną z ważniejszych dziedzin życia społecznego, a jej stały rozwój jest ściśle związany z ogólnym rozwojem kraju. Osiągnięcia sportowe, olbrzymie postępy, szczególnie w ostatnich latach, w zakresie upowszechnienia turystyki i wypoczynku, nowe obiekty i urządzenia — to wszystko nie jest, bo też i nie może być dziełem przypadku bądź szczęśliwego zbiegu okoliczności. Suma tych osiągnięć jest wynikiem przemian, które

(Ciąg dalszy na str. 2)

Szczyśliwy remis łodzian Stal Mielec — Start 0:0

STAL: Mysiak, Król, Opielka, Lupa, Sudół, Rachwał, Gazda, Bardzik, Dąbek, Miceusz, Volstaedt.
START: Rosiński, Pawłowski, Kuchnicki, Szewiło, Soporek, Bączak, Budziński, Łazarek, Michalski, Matysik, Markiewicz (Włodarski).
Sędziował p. Wosiński z Katowic.
Mecz stał na dobrym poziomie i do ostatniego gwizdka był bardzo zacięty. Goście mieli dużo szczęścia, ratując w Mielcu i pkt. Od pierwszego momentu grali bardzo ostrożnie, pilnując swojej bramki, ale w chwili przejęcia piłki, atakowali szybkimi wypadami. Motorem tych akcji był Soporek, który z tyłu kierował atakami, a w groźnych momentach był trudną zapora do prześcia. Oprócz niego na pochwałę zasłużyła trójka obrońców Startu.
Drużyna Stali zagrała dobrze i szybko w polu, ale pod bramką gości brak było wykończenia akcji ofensywnych, a strzały były anemiczne i nie dziwne, że

(Ciąg dalszy na str. 2)

Goście byli już „groggy“ - gospodarze też! Stal - Wisła 2:2 (2:0)

24 min. Marciniaś 1:0
33 min. Marciniaś 2:0
71 min. Horba 2:1
81 min. Horba 2:2
STAL: Majcher, Janiak, Szlach, Skiba, Kohut, Winiarski, Matysik, Poświęt (Kruk), Marciniaś, Krupa, Stawarz.
WISŁA: Leśniak, Budka, Kawula, Wójcik, Płachta, Studnicki, Sykta, Gach, Kmieciak, Skupnik, Lach (Horba).
Sędziował p. Pawlik z Sosnowca.
Kiedy w 33. minucie gry Marciniaś po raz drugi zmusił do kapitulacji dobrze broniącego Leśniaka, nie było chyba na stadionie człowieka, który by dawał

gościom jakiegokolwiek szansę na odwrócenie losów tego spotkania. Przed wszystkim sami piłkarze Wisły nie wierzyli już w swoje możliwości. Drużyna Krakowska było kompletnie załamana i z trudem odparła ataki stalowców. Zespół przypominał pięciaraż, który po otrzymaniu ciężkich uderzeń jest całkowicie „groggy“ i nie bardzo wie, jak bronić się przed natarciem przeciwnika.
A trzeba powiedzieć, że wiślacy zaczęli ten mecz w bardzo obiecującym stylu. Piłka wędrowała od nogi do nogi, każdy zawodnik podawał dokładnie, w ataku próbowano niesiablonowych zagrań, a co ciekawsze „krakusy“ od początku niepokoiły Majchra celnymi strzałami. Widać było, że seria ostatnich porażek mocno załamała Wisłę.
W tym okresie mecz był interesujący, pełen spień podbramkowych, ostrych strzałów, efektownych i skutecznych interwencji obydwo bramkarzy. Zarówno goście, jak i gospodarze grali twarde, ale nieszkodliwe, nie pozwalając sobie na jakikolwiek kolizje z zasadami sportowej walki. W 3. i 7. minucie niebezpiecznie strzelali na bramkę sta-

(Ciąg dalszy na str. 2)

60 min. Kowalik 1:0
68 min. Hausner 2:0 (karny)
CRACOVIA: Stroniarz I, Rewilak, Paździór, Mikołajczyk, Kupiec, Szymczyk, Hausner, Zuśka, Stroniarz II, Poprawski, Kowalik.
KARPATY: Kilar, Jucha, Zajdel, Trzeciak (Wnek), T. Matelowski, A. Matelowski, Kowalski, Futera, Nowosielski, Pietrowski, Andrzej Matelowski.
Sędziował p. Matoniuk z Warszawy.
Ileż w dotychczasowym okresie walk ligowych podejmowała Cracovia zespół Karpat, zawsze goście stawali zacięty opór i niełatwo sprzedawali własną skórę. Podobnie i we wczorajszym spotkaniu krosnianie bronili się bardzo ambitnie, a w przeciwieństwie do gospodarzy często nawiązywali równoznaczne walki. Kilkakrotnie zagrozili poważnie Stroniarzowi i bliscy byli uzyskania remisowego wyniku. Szczególnie poprawną grę zaprezentowali goście w drugiej połowie, kiedy grali szybko i wykorzystywali każdą okazję przedostania się w pobliże bramki Cracovii. Mieli w tej fazie meczu dwie idealne sytuacje do uzyskania

Mimo zaciętego oporu... Cracovia — Karpaty 2:0 (1:0)

bramek — zmarnowane w 48. i 70. minucie przez Nowosielskiego i Tadeusza Matelowskiego. Szczególnie dogodną sytuację zmarnował Tadeusz Matelowski, przestrelizując z kilku metrów wysoko ponad poprzeczkę.
Cracovia rozegrała dobrze w pierwszych 30 minutach, atakowała w tym czasie bez wycieńnienia, strzelając często i celnie. W większości obrona reka wychodziła z tych sytuacji dobrze dysponowany Kilar, który trzykrotnie obronił w bezładnych wręcz sytuacjach. Twardo grala również krosnińska obrona z Zajdlem na czele.
Jedyna bramka w tej części padła z silnego zaskakującego strzału Kowalika. Po jej utracie goście zrezygnowali z dotychczasowej wybitnie defensywnej gry i rozpoczęli udane próby akcji ofensywnej. Drugą bramkę zdobyła Cracovia na minutę przed zakończeniem meczu z rzutu karnego, podkrotowanego za rękę Juchy.
W ambitnie walczącym zespole Karpat na najlepsze noty zasłużył Kilar, Zajdel, Wnek, Jucha i Nowosielski.
Z. RYBA

Piłkarki MKS Orleń Krosno — najlepsze

W ramach obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego zorganizowany został turniej piłki ręcznej o puchar Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Startowało 15 zespołów. Przed tygodniem rozegra-



Na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie odbyło się przed tygodniem międzynarodowe spotkanie piłkarskie o Puchar Narodów NRD — Węgry. Zwyciężyli piłkarze Węgry 2:1.

Na zdjęciu: Walentyna Tierieszkowa podczas pobytu w Berlinie rozpoczyna mecz piłkarski NRD — Węgry. FOT — CAF

Mistrzostwa Europy w siatkówce

W pierwszym dniu finałowych spotkań na mistrzostwach Europy w siatkówce odbywających się w Rumunii, meńska reprezentacja Polski przegrała z Bułgarią — 1:3 (3:15, 15:12, 12:15, 8:15). Kobięcy zespół Polski pokonał w Konstancy NRD — 3:2 (15:12, 10:15, 15:15, 15:9).

A OTO POZOSTAŁE WYNIKI:

MEZCZYZNI
Rumunia — Jugosławia — 3:0
ZSRR — Francja — 3:0
KOBIECY
ZSRR — CSRS — 3:0
Węgry — Jugosławia — 3:2

Zwycięstwo polskich hokeistów w Szwecji

W dalszym ciągu swego skandynawskiego tournée, olimpijska hokejowa reprezentacja Polski wystąpiła w Szwecji. Polacy pokonali w miejscowości Nybro miejscowy zespół — 8:3 (4:0, 0:1, 4:2).

WĘGRY — AUSTRIA 2:1 (2:0)

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Węgry pokonały Austrię 2:1 (2:0).

Konferencja prasowa w Zarządzie Okręgu PZPN

Z inicjatywy Zarządu Okręgu PZPN odbyło się w ubiegłym tygodniu spotkanie naszych władz piłkarskich z rzeszowskimi dziennikarzami sportowymi. Omawiano aktualne zadania szkoleniowe i wychowawcze, a więc dwa najważniejsze odcinki pracy, na których powinna koncentrować się główna uwaga klubów sportowych oraz działaczy. Jak sprawy te kształtują się w sekcjach piłkarskich oraz jakie miejsce zajmują w działalności władz okręgowych — o tym poinformował dziennikarzy prezes plk. Tadeusz Piśula, wiceprezesi: Henryk Stelmach (sprawy szkolenia), Jerzy Osada (sędziowskie) oraz kierownik sekcji trenerskiej Michał Kraus.
Pierwsza tego typu, zorganizowana przez związek sportowy konferencja prasowa była ze wszech miar udanym spotkaniem. W bezpośredniej dyskusji wymieniono wiele wzajemnych poglądów, dziennikarze mieli

(Ciąg dalszy na str. 2)

BOKS

O wejście do II ligi Stal Rzeszów — Cracovia 14:4

Ostatnie spotkanie z cyklu walk o awans do II ligi bokserkiej zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy. Oczywiście nie zmienia to w niczym faktu, że awans przypadł w udziale drużynie „Widzwa“ Łódź, a rzeszowianie i krosnianie znaleźli się na najniższych pozycjach w tabeli rozgrywek. Zwycięstwo Stali w pełni zasłużone.

Wyniki techniczne w kolejności wag (gospodarze na I miejscu): Tuczapski zdobył punkty v.o. wskutek braku przeciwnika, Basiak jednogłośnie pokonał na punkty Zęba, Paszkowski otrzymał punkty v.o. wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza zawodnika Buczyńskiego, J. Jabłoński wygrał na skutek przewagi nad Cielesiakiem, Dynia jednogłośnie wygrał na punkty z Borońskim, Szlachanka pokonał Kulesza, którego już w II starciu poddał sekundant Łukasz zdecydowanie pokonał Wielosielskiego, Świąt po b. ładnej walce niezasłużenie uznany został przez sędziów za pokonanego. Jego przeciwnikiem był Derwisz. W wadze półciężkiej obie drużyny nie wystawiły zawodników. W wadze ciężkiej Cielesiński przegrał z Bielem. Walka była obstawiona bardzo zacięta, a Cielesiński nie umiał sobie poradzić ze znacznie wyższym od siebie pięściarzem Krakowa i dwukrotnie był liczony do 8.

(Ciąg dalszy na str. 2)

O Puchar PZB Lublinianka — Stal St. Wola 6:14

Wyniki wag od muszel do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Deń przegrał z Góralskim, Gólebiowski pokonał Pestkę, Sieradzki (Stal) zdobył punkty v.o. Tuczapski wygrał z Wójcikiewiczem, Letkiewicz poddał się w II rundzie Bernatowiczowi, Szado zwyciężył wskutek dyskwalifikacji Mucę w II rundzie. Trzandlowski wygrał z Hojną wskutek rażącej przewagi w III starciu. Gawlasowi poddał się już w I rundzie Fink, Rózek przegrał w II rundzie z Kowalskim, Lewandowski pokonał Furmaniewicz.

Legia — Gwardia W-wa 13:7
Gwardia Łódź — Broń Radom 16:4
LTS Łabędy — BRTS 15:3
Polonia Gdańsk — Astoria Bdg 14:8
Proma — Wybrzeże 8:2

Walter - Wislaka 1:2 (1:1)

5 min. — Klisiewicz 0:1
32 min. — Piotrowski 1:1
71 min. — Maślanka 1:2
WALTER: Urban, Michalak (Janczura), Głowiński, Baran, Mendon, Kulpa, Musiał, Piotrowski, Gogosz, Goryl, Chwałka.

WISŁOKA: Jaszczyński, Błaszkiwicz, Książek, Wilk, Berdużek, Bednarek, Klisiewicz, Burdzy, Maślanka, Czernicki (Bulak), Grabowski.
Sędziował p. Kozub z Mielca. Byłoby bardzo źle, gdyby nasze władze pikarskie oraz zarządy obywateli klubów zadzwoniły się przycięciem do wiadomości i przeszły do porządku dziennego nad tym wszystkim, co pikarze wyprawiali na tych zawodach. W sobotę na stadionie Waltera działy się bowiem rzeczy, nie mające nic wspólnego ze sportem. Na widowni od początku ton nadawały grupy wyrostków (niestety, w większości była to młodzież szkolna), zachowujące się w sposób skandaliczny, prowokujące okrzyki, wyzyńska pod adresem sędziów, ciagle obelgi, kierowane do zawodników, jedynym słowem beczelność, przechodząca wszelkie granice. Jeszcze gorzej było na płycie boiska. Czernicki, Grabowski i Wilk pierwsi dali hasło do bezwzględnej, bezpardonowej gry. Rezultat był taki, że w ciągu kilku minut mecz przemienił się w gorszą, niemal chuligańską widowisko. Każda akcja, każde

W III lidze bez zmian

starcie kończyło się złośliwym faulem to z drugiej, z drugiej strony. Zawodnicy więcej uwagi zwracali na bieżące regulowanie porachunków, niż na samą grę. Obrócić Michałaka, którego w karygodny sposób sfauzował Grabowski, odwiedziono do szpitala. Oto jaki był obraz tych zawodów w pierwszej części gry.

Na szczęście, po przerwie działo się już nieco lepiej, choć nadal z obydwo stron faulowano całymi seriami, a sędzia ciągle musiał interweniować. Przy całym zrozumieniu dla trojki mieleckich arbitrow — zawody bowiem były bardzo trudne do prowadzenia — można jednak mieć do nich uzasadnioną pretensję za to, że już w pierwszym kwadransie nie przywołali do porządku czołowych „rehabilitów”, a dyktując około 100 rzutów wolnych, w tym większość pośrednich (za niebezpieczną grę), nie potrafili konsekwentnie wywołać i przykładać ukarę tych pikarzy, którzy świadomie, i to w całym meczu, stosowali gre faul. Sądzi więc, że WGD, chociaż w części naprawił ten błąd na swoim najbliższym posiedzeniu. Nie chodził zresztą o to tylko o przykładać kary — ważniejszą sprawą jest to, aby opinia publiczna otrzymała przekonujący dowód, że w naszym sporcie nie mamy zamiaru i nie będziemy tolerować pospolitego chamstwa.

UNIA SARZYNA — BIESZCZADY 1:1 (1:1)

Dla Unii w 1 min. Lada, a dla Bieszczadów w 10 min. Czernicki. UNIA: Dziuba, Dudek, Kozak, Wojnarowicz, Fil, Szymbala, Lada, Miazga, Cupiał, Makowiecki, Wotwicz.

BIESZCZADY: Sołtyś, Cender, Dowbecki, Mazur, Siłz Chwostek, Habrat, Piachta, Gajewski, Czernicki, Balawender.

Sędziował p. Gotfried z Krosna. Gospodarze z miejsca rozpoczęli natarcie i już w pierwszej minucie Lada zdobył prowadzenie. Napastnicy Unii mieli sporo okazji do podwyższenia wyniku. W 10 minucie kontruderzenie wojoszkowskie zakończyło się zdobyciem wyrównania, a strzałem bramki był Czernicki. Od 30 minuty do końca pierwszej połowy przewagę mieli goście, a Unia ograniczyła się do wypadków. Po przerwie inicjatywę przejęli gospodarze, marnując sporo okazji do uzyskania zwycięskiego gola.

RESOVIA — GÓRNIK 6:0 (1:0)

1 min. Nedza 1:0, 47 min. Kozioł 2:0, 57 min. Kwiatkowski 3:0, 73 min. Szczerba 4:0, 86 min. Kwiatkowski 5:0, 88 min. Kwiatkowski 6:0.
RESOVIA: Szymada, Pawłowski, Wiech, Wilk, Lelek, Kremontowski, Mazur (Kozioł), Kwiatkowski, Szczerba, Bandyasiewicz, Nedza.

GÓRNIK: Haluch, Telega, Komurkiewicz II, Opiela, Krzysztofik, Kutys, Skiba, Trojanowicz II, Majeran, Trojanowicz I, Komurkiewicz I.

Sędziował p. Fafara z Krosna. Po żywej i ciekawej grze, szczególnie w drugiej połowie, zwycięstwo odniósł gospodarz. Na wszelkie trzeba zaznaczyć, że spotkanie to prowadzone było fair i sędzia p. Fafara nie miał zbyt trudnego zadania. W pierwszej części meczu gra była otwarta, przy czym w pierwszej dwudziestu minutach, więcej inicjatywę mieli gospodarze, kończąca zaś należała do górników. Po zmianie stron Resovia zwiększyła tempo i wiodła do gorliwiej ustraciła 5 bramek. W sumie wczorajszy mecz był do-

brym widowiskiem i zgromadzoną na widownię mógł zadziwić. W zespole gospodarzy na najlepsze noty: zastąpił: Wiech, Kwiatkowski, Bandyasiewicz i okresami Szczerba, w Górniku zaś wiecznie młody Maks oraz jego młodsi bracia w obronie i Krzysztofik w pomocy.

KARPATY IB — STAL ST. WOLA 2:2 (1:2)

Bramki dla gospodarzy: w 4 min. Załel i w 22 min. Kłoc z Karnob, a dla gości w 7 min. Dymowski II, w 18 min. Lelek.

KARPATY: Bidus, Roźniata, Jurczyk, Kłoc, Rysz, Mazurkiewicz, Hejnar, Zawilański, Kordyś, Mielniczek (Korzeniowski), Zajdel.

STAL: Jedryczko, Szmajda, Dymowski I, Siłmak, Gawacki, Kowalec, Bienias, Dymowski II, Fajmowski, Pantol, Leś.

Sędziował p. Wotyńiec z Rzeszowa. W pierwszej części zawodów zanotowaliśmy tylko 4 ciekawsze akcje. Trzy z nich zakończyły się zdobyciem bramek. Obie bramki zdobyte przez Stal obciążają konto obrońców Karpat oraz bramkarza Bidusa. Gospodarze mogli uzyskać wyrównującego gola już w 4 min., kiedy to Mielniczek w dogodnej sytuacji skierował piłkę obok słupka. Po przerwie miejsce Mielniczka zajął Korzeniowski i od tego czasu atak krosniań grał znacznie lepiej. Cała druga połowa upłynęła pod znakiem przewagi gospodarzy. W 84 min. sędzia usunął B. Dymowskiego za niesportowe zachowanie się.

STAL IB MIELEC — CZUWAJ 2:1 (1:1)

Bramki dla Stali: w 18 min. Korpalski i w 70 min. Kapuściński, a dla Czujaw w 21 min. Wiacek (z wolnego).

STAL: Pytós, Lubertowicz, Pietrykowski, Mazur, Kamuda, Czuda, Gruszka, Piąza, Kapuściński, Korpalski, Leś.

CZUWAJ: Blachut, Gnot, Wiacek, Fenik, Kwiatkowski, Folwarski, Bobko, Sankabarnicki, Busz, Zatonkal, Mile (Cholewicki).

Sędziował p. Kłoc z Rzeszowa. Rezerwa mieleckiej Stali była o klasę lepsza od zespołu przeciwnego. Mimo jednak przewagi, nie potrafili odnieść wyższego zwycięstwa, gdyż napastnicy rzadko niezadania pod bramką przeciwnika. Bramka Blachuta, zwłaszcza w drugiej części spotkania, była pod niustannym ostrzałem. Gól zdobył przez gości w poważnym stopniu obciąża konto Pytosa. Niektórzy zawodnicy Czujawy nieporządnie grał zbyt ostro.

JKS — POLNA 0:0

JKS: Czajkowski, Bartłomiejak, Sura, Papiet, Stanowski, Lichończak, Kozela, Kołodziej II, Chmielowiec, Kołodziej I, Trojaniak.

POLNA: Plechota, Bik, Patko, Kuźma, Kielar, Knytel, Jedruch, Chlebowicz (Piłuta), Olejarski, Hulman, Kowalik.

Sędziował p. Sudo z Rzeszowa. Gospodarze z miejsca przejęli inicjatywę i już w 3 min. mogli uzyskać prowadzenie, jednak Kołodziej zmałował idealną okazję. Nadal JKS ma przewagę i w tej fazie spotkania kilka okazji podbramkowych. Tak było mniej więcej do 25 minuty. Od tego czasu powoli do głosu dochodzi Polna, ale i jej na-

pastnicy strzelają niecelnie. Gra w pierwszej połowie spotkań jest szybka, widzimy skądne akcje w polu, które zalamują się na twardej linii obrony przeciwników. Po zmianie stron mecz był już chaotyczny i w niczym nie przypominał, że na boisku grają III-ligowe zespoły. W ciągu upływu minut zawodnicy Polnej grają zbyt ostro, a nawet brutalnie. W wyniku tego w 55 min. uległ kontuzji Kołodziej I i statystował na skrzydle do końca zawodów. W 60 minucie kontuzji ulega Lichończak. W 73 minucie Polna mogła uzyskać zwycięską bramkę, jednak Bartłomiewicz w ostatniej sekundzie wybił piłkę z linii bramkowej. Karpaty Ib — Stal St. W. Ijski

CZARNI — STAL IB RZESZÓW 1:5 (0:2)

Bramki dla Czarnych zdobył w 21 min. Goleg z Karnego, a dla Stali: w 22 i w 38 min. Frankowski, w 73 i 81 min. Domarski i w 10 min. Myśliwiec (samobójczy).

CZARNI: Wojcik, Zdun, Fraczek, Myśliwiec, Krzeszowski, Goleg, Trzaskos, Dziedzic, Czajka, Stanisławski, Wituski.

STAL: Urbański, Krajewski, Skiba, Ider, Ferenc, Krupa, Manieczak, Trampisz, Domarski, Skrzywicki, Adamowicz.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia. Wysokie zwycięstwo rezerwy rzeszowskiej Stali wskazywałoby, że miała ona zdecydowaną przewagę. Tymczasem inicjatywę przez ok. 70 minut należała do gospodarzy. Jednak napastnicy nie mogli zdobyć się na celny strzał i stworzyć twardej obrony stalowych oraz dobre bronącego Urbańskiego. Rzeszowianie przewyższali zespół Czarnych lepszym wyszkoleniem technicznym, taktyczną i bardziej opanowaną grą. W 22 minucie prawoskrzydłowy Stali mija obrońcę Zdunia, odaje piłkę Trampiszowi i Stal prowadzi 1:0. Drugi gol dla gości padł w zamieszaniu, kiedy to zawodnik Czarnych, Myśliwiec, skierował piłkę do własnej bramki. Po przerwie sytuacja się wiele nie zmieniła. Stal atakowała tylko groźnymi wypadkami i w końcówce uzyskała aż 3 bramki. W tej fazie spotkania gospodarze kilkakrotnie mieli okazję do zmniejszenia rozmiarów porażki, ale dobrze bronący Urbański był trudną przeszkodą do pokonania.

Konferencja prasowa w Zarządzie Okręgu PZPN

(Ciąg dalszy ze str. 1)
okazje skonfrontować z działaczami własnego sportu, i na odwrót, jednym słowem spotkanie to było bardzo pozytywne dla obydwu stron.
Do wielu omawianych problemów będziemy niejednokrotnie wracać w naszych publikacjach — dziś ograniczymy się do zasygnalizowania niektórych poruszonych zagadnień.
SZKOLENIE
Zarząd Okręgu przywołuje do zagadnień szkoleniowych dużą wagę. Na 25 posiedzeń zarządu — 18 poświęcono tym właśnie sprawom.
W sekcjach piłkarskich mających swoje drużyny w lidze o-

Koszykarze przed sezonem mistrzowskim

Eliminacje do mistrzostw Europy w koszykówce juniorów, jakie odbyły się w Rzeszowie, doroczny międzynarodowy turniej Resovii z udziałem VSS Koszyce, Waweli i AZS z Krakowa, finały spartakiadowe, no i październikowe mistrzostwa Europy seniorów we Wrocławiu, w pewnym stopniu wpłynęły na popularyzację tej dyscypliny, zwłaszcza wśród młodzieży. Tej właśnie o-kazji nie wolno nam zapominać. Koszykówka powoli, z pewnym swoistym uporem, nabyla sobie praw obywatelstwa w woj. rzeszowskim, by, po jakimś czasie, stanąć w szerebie czołowych dyscyplin, dorównać innym, jeżeli jeszcze nie poziomem, to przynajmniej popularnością.

Trudno w tej chwili dać pozytywną odpowiedź, czy jest ona masowa, przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej. Tak nie jest jeszcze nie jest. Składają się na to różne przyczyny. Brak w dalszym ciągu odpowiedniej liczby fachowców, specjalistów do koszykówki, brak przestępnych sal gimnastycznych. Chociaż moim zdaniem, ten ostatni, jest sprawą drugorzędną, od maja bowiem do września można z powodzeniem grać w koszykówkę na wolnym powietrzu. Ale niestety na boiskach szkolnych nie ma nawet przygotowanych placów do gier. Nie ma ich na większych stadionach sportowych, a ich właściciele nie kwapią się, by prostym, tanim sposobem takie boiska wybudować. Nie myślą o tym, gdyż ślepo zapadzone w pilkę nożną, nie starają się tworzyć nowych sekcji.

A tymczasem spartakiady wykazywały, że między dziećmi grać w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną itp. W spartakiadzie zakładowej rzeszowskiej WSK startowało kilkanaście drużyn wydziałowych i jak słyszeliśmy, zarząd Stali nosi się z zamiarem zorganizowania sekcji. Mają one powstać w Jasie, Rudniku, Sanoku. W Rzeszowie drużyny koszykówki zorganizowano w AZS. Piękną perspektywę rozwoju tej dyscypliny widzimy w Mielcu. Wspaniała sala sportowa, wielosekcyjny klub, chętna młodzież, sprzyjające warunki treningowe, kadra trenerska - instruktorska, wreszcie awans do ligi okręgowej, są dobrym prognozą na przyszłość.

Niestety w niektórych miastach, gdzie są również dobre warunki, dyscyplina ta nie znajduje wśród działaczy klubów zwiastujących swych zwolenników. Mamy na myśli Stal w Stalowej Woli. Jest tam hala, jest zaplecze (MKS Znicz), brak tylko dobrych chęci. Jeszcze gorzej dzieje się w Łańcucie. Wprawdzie przy tamtejszej Stali jest drużyna, należąca nawet do ligi okręgowej, ale coś z tego, że jest wspaniała hala sportowa, coś z tego, że są instruktorzy, kiedy sam Zarząd (Lanuckiej) Stali zupełnie nie interesuje się sekcją. Dwukrotnie przewodniczący PPKFiT zwoływał zebranie, w celu przeanalizowania niepokojącej sytuacji w sekcji koszykówki Stal Łańcut. Dwukrotnie przyjeżdżał przedstawiciel ROZKosz. Zabrakło tylko działaczy Stali.

Nie więc dziwno, że działacze przemyśkich klubów Czawa-ju, Polonia i Polna z radością patrzą na Mielec, Stalowa Wola i Łańcut. Trąca reszki nadziei na rychłe wyremontowanie hali Wojewódzkiego Ośrodka Wychowania Fizycznego. Ciwica w tej chwili w malej salce gimnastycznej, nie grającej się przełomnie losu, nadal mobilizując do swych sekcji młodych chłopców, tworząc nawet sekcję młodzieżową.

Do sezonu przygotowują się także koszykarze krosniańskich Karpat i Górnik Gorlice. Szczególnie Karpaty mają ostatnio dobre warunki i coraz lepsze opiekę zarządu.

Moglibyśmy jeszcze dłużej rozważać na te tematy, związane z przyszłością rzeszowskiej koszykówki. Problemy te zostawiamy Zarządowi, a przede wszystkim zwyciężalnemu walnemu zgromadzeniu ROZKosz, które odbędzie się w dniu 7 listopada.

Tymczasem koszykarze przygotowują się do inauguracji sezonu mistrzowskiego. Resovia — jak wiadomo — walczy w poprzednim sezonie w krakowskiej lidze okręgowej. W niej się też utrzymała. Ale coś z tego. Najbardziej władze sportowe zżiwicy walczywalni walnemu zgromadzeniu ROZKosz, które odbędzie się w dniu 7 listopada.

Mistrzostwa klasy okręgowej woj. krakowskiej z udziałem reprezentanta Rzeszowa, odbywać się będą systemem czterorundowym, podobnie jak to było w II-klasie hokejowych.
Na pierwszy mecz mistrzowski Resovia uda się do Krakowa, gdzie 8 i 10 listopada spotka się z tamtejszym Wawelem.
16 listopada rozpoczyna się mistrzostwa rzeszowskiej ligi okręgowej, w której skład wchodzi: Czujaw, Polonia i Polna z Przemysła, Stal Łańcut, Karpaty Krosno, Górnik Gorlice, Stal Mielec i MKS Grom z Rzeszowa. Te dwie ostatnie wywalczyły w niedzieli awans.
W skład klasy A, która mistrzowskie boje rozpocznie 14 grudnia wchodzi: Czujaw Ib, Polonia Ib, Polna Ib, LZS Łańcut, AZS Rzeszów, LZS Ropce, Siarka Tarnobrzeg, Resovia Ib, Karpaty Ib, Górnik Ib. Rozgrzewki zorganizowane zostaną w dwóch grupach.

Siatkarze wystartują 10 listopada

Ostatnie już przygotowania do sezonu czynią siatkarze. Zarząd Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Siatkowej opracował szczegółowy rozkład jazdy.
I tak 10 listopada rozpoczyna się mistrzostwa ligi okręgowej i klasy A. W lidze miejskiej występować będą: Stal Mielec, Stal Stalowa Wola, Grunwald, Resovia i Bieszczady Rzeszów, Karpaty Krosno, Wisłoka Dębica, Siarka Tarnobrzeg, LZS Sonina i Brzozowa, w obu zaś grupach klasy A — (grupa I) — Stal Ib Mielec, LZS Gać, LZS Leżajsk, Gryf Mielec, JKS, LZS Bystrzyce, Stal Ib St. Wola, (grupa II) — Resovia Ib, AZS Rzeszów, LZS Zagorz, PKS Łańcut, Olimpia Ustrzyki, LZS Tarnawa.

17 listopada nastąpi inauguracja rozgrywek drużyn żeńskich. W lidze wystąpi: Orzeł Przeworsk, Resovia, Stal Mielec, Polonia Przemysł, Włókna Rak-szawa, LZS Sonina, Siarka Tarnobrzeg, Stal Rzeszów, Stal Nowa Dęba, na omiast w klasie A Kaszubiak Bierz, Podkarpacka Dębica, MKS Zryw Mielec, Olimpia Ustrzyki, LZS Jaźwiny, Orzeł Ruńnik.

Ale najważniejsze, bo już 3 listopada rozpoczyna walkę o mistrzostwo punkty juniorzy MKS Grom, AZS i Resovii, Stal i MKS Zryw Mielec, Stal Stalowa Wola, Siarka, Karpat, MKS Zryw Sanok, LZS Sonina, MKS Przemysł. W tydzień później ruszą juniorzy Siarki, MKS Zryw Mielec, Stal i Grunwald Rzeszów, Włókna Rakszawa i MKS Przemysł.

TOTO-LOTEK 6, 7, 12, 22, 27, 35, dod. 15.

Wypadki te budzą uzasadnioną troskę działaczy Zarządu Okręgowego PZPN, tym większa, że we wszystkich tych drażliwych sprawach trudno znaleźć rozsądną płaszczyznę dyskusji z wieloma jeszcze odpowiedzialnymi osobami i poszczególnych klubach, sekcjach i zespołach.

Stal — Wisła 2:2 (2:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)
minucie miał Krupa, ale w obydwu wypadkach Leśniak znakomicie wychylił intencje naszego napastnika i uratował swój zespół przed utratą niechybnych bramek. Bramkarz Wisły był w tej fazie spotkania jedynym bodźcem dla zawodników gości, którzy potrafili zachować kamienny spokój i nie ulegli nastojom zwalpienia w końcowy sukces.

Po przerwie Wisła nieoczekiwanie miała w swoim składzie już jedenastu takich piłkarzy, a swą postawą zrobiła wielką niespodziankę. Dodać jeszcze trzeba, że gospodarze też zrobili niemiło, aby drużyna krakowska wrociła do równowagi i odzyskała pewność siebie. Wznawiając grę ze zdumiewającą nonszalancką, jakby różnica na ich korzyść wynosiła przynajmniej 5-6 bramek. Pozwalali gościom niemal na wszystko, w tym również na wyrównanie pojedynku na 2:2. Obie bramki zdobył Horba — pierwsza bardzo efektownym strzałem w 71. min. i druga w 87. po desperackiej, ale nieudanej interwencji sędziego Stal do końca spotkania była cieniem dobrej gry zespołu z pierwszej części gry.

J. FILIPOWICZ

Szachy

W rozgrywanym w Rzeszowie indywidualnym turnieju o mistrzostwo woj. rzeszowskiego, startuje 12 zawodników. Rozegrano dotychczas 4 rundy, a najciekawsza była partia Zagórskiego z Puszkarczewiczem. Niespodziewanie zwycięstwo odniósł Puszkarczewicz.
Po 4 rundach prowadzi Pećak 4 pkt., przed Puszkarczewiczem 3 pkt., oraz Zagórskim i Jedrze-jowskim po 2,5 pkt. (wszyscy z WDK Rzeszów).

Umacnianie socjalistycznego modelu kultury fizycznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przeżaliśmy w naszym kraju, przemian gospodarczych i społecznych, wynikiem podniesienia poziomu nauki, kultury oraz stalego wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

To są rzeczy, o których doskonale wszyscy wiemy i o-bok których wiele ludzi pracujących w sporcie przywykło, niestety, przechodzić do porządku dziennego. Nietrudno dostrzec, jakie konsekwencje wynikają z takiej postawy. Wytwarza się próżnia, którą usiłują się wypełnić li tylko tabelami rozgrywek, obawą przed spadkiem, czy odwrotnie — nadzieją rychłego awansu.

A więc sport apolityczny, niezangażowany, sam w sobie. Oczywiście nonsens. Teza o apolityczności sportu, jest sprzeczna z interesem społecznym. W Polsce sport służy i powinien służyć coraz lepiej socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa. Znaczenie spraw wychowawczych stale rośnie, co jest zresztą konsekwencją tego, że rosną równocześnie zadania naszego budownictwa.

Zdajemy sobie sprawę, że umacnianie socjalistycznego modelu naszej kultury fizycznej wymaga nie tylko analizy osiągnięć, ale i krytyki. Rzeczelnej, odpowiedzialnej, skutecznnej. Krytyczna ocena

wszystkich tych zjawisk, które hamują rozwój kultury fizycznej jest sprawą niezmierznie istotną. Spójnijmy w tym aspekcie spojrzeć na kilka spraw:

Stosunek do pracy jest podstawowym miernikiem postawy obywatelskiej — oto jedno z naczelnych stwierdzeń wyjętych z uchwały XIII Plenum KC. A teraz popatrzmy na sytuację w naszych klubach sportowych. Jak daleko w wielu środowiskach posunął się proces lekceważenia pracy, ile wypadków postawy nie mającej nic wspólnego z poszanowaniem społecznej własności i ile złych przykładów pseudowychowawczej postawy zarówno ze strony etatowych, jak i społecznych pracowników naszego sportu.

Umacnianie i dalszy rozwój kultury fizycznej wymaga coraz lepszej pracy wszystkich ogniw naszego sportu, a więc także działaczy społecznych. Ich zasługi w większości są bezsporne. Jest jednak sporo takich działaczy, którzy do wysokich wyników dążą za wszelką cenę, przekreślając przy tym podstawowe zasady wychowawcze i ztracając obywatelską postawę, a nie rzadko poczucie zdrowego rozsądku. W Stalowej Woli np. ludzie związani z sekcją bokserską wbrew oczywistym faktom do niedawna jeszcze twierdzili, że wyroki sądowe

w sprawach związanych z chuligańskimi wyczynami niektórych pięściarzy są niesprawiedliwe i że nasze sądy karzą sportowców „dla przykładu”. Z sanockiej Stali ludzie, którzy powierzono opiekę nad młodzieżą dopuszczają się zwykłego oszustwa. Te przykłady można by mnożyć.

A przecież sport kryje w sobie przede wszystkim wielkie wartości wychowawcze. Można sięgnąć po liczne przykłady świadczące o tym, jak uprawianie sportu kształtuje młode charaktery, można przyjąć, że wiele ludzi dzięki sportowi zdobyło wysoką pozycję społeczną, wykształcenie i szacunek otoczenia. To jest niezaprzeczalne. Ale czy tylko to? A jeśli nie tylko, to czy wyjątki stanowią li tylko margines? Nielatwo o odpowiedź. Przede wszystkim zależy od tego, jak będziemy traktować dopuszczalną szerokość tego marginesu. Trzeba się jednak obawiać, że nie pomieści on w żadnym razie tego co obserwowaliśmy podczas meczu piłkarskiego Walter — Wisłoka, nie pomieści szowinizmu, na jaki skarża się wszyscy sędziowie prowadzący zawody piłkarskie na terenie Debcy, nie pomieści wielu podobnych spraw z innych środowisk sportowych „klubów, organizacji.

Tu i ówdzie przemycane są „barie”, jakoby w naszym ruchu sportowym istniał zasad-

niczy konflikt między działaczami społecznymi a pracownikami etatowymi związków, organizacji i kultury fizycznej. W niektórych wypadkach próbuje się umiejscowić ten „spór” na linii: działacz społeczny — nadzór państwowy. Nietrudno dostrzec w tym jakiegoś zasadniczego nieporozumienia. To, że ktoś działa społecznie na pewno nie oznacza, że może robić co mu się podoba. Podobnie pracownik etatowy nie może w żadnym razie narzucać swojego „widzimisie”. Obie strony przyjęły na siebie obowiązki troski o to, by kultura fizyczna spełniała w naszym kraju pozytywną, wychowawczą w stosunku do całego społeczeństwa, rolę. I pod tym względem należy oceniać pracę zarówno jednej, jak i drugiej strony. Konfliktów „strukturalnych” tutaj nie ma. Owszem, są sprzeczności, jak zwykle między ludźmi lub gorzej pracującymi i to wszystko.

Problemy jest oczywiście więcej. Poruszyliśmy zaledwie kilka. Traktujemy to jako głos w dyskusji. Działacze sportowi rozwijają zapewne każdą z poruszonych spraw, wysuną inne zagadnienia nie mniej istotne. Jest to niezbędne, aby skierować na szeroka, prostą drogę całość spraw wychowawczych naszej kultury fizycznej, sportu i turystyki.

Problemów jest oczywiście więcej. Poruszyliśmy zaledwie kilka. Traktujemy to jako głos w dyskusji. Działacze sportowi rozwijają zapewne każdą z poruszonych spraw, wysuną inne zagadnienia nie mniej istotne. Jest to niezbędne, aby skierować na szeroka, prostą drogę całość spraw wychowawczych naszej kultury fizycznej, sportu i turystyki.